



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 14 (267), 12 sierpnia 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Piąte urodziny ZZM

Czuję świeżość w zespole!
Rozmowa z Piotrem Kempfem,
dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej

Tramwajem z północy do centrum
Ruszyła budowa linii tramwajowej KST
Krowodrza Górka – Górka Narodowa

Od września ruszamy **z nową ofertą zajęć**

dla dzieci, dorosłych, seniorów,
grup zorganizowanych

Sprawdź nas na: www.okn.edu.pl
Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida
os. Górali 5, Kraków,
tel. 12 644 27 65
sekretariat@okn.edu.pl





str. 6

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

6. Piąte urodziny ZZM

Kraków rozkwita

9. Czuję świeżość w zespole!

Rozmowa z Piotrem Kempfem, dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej

10. Co sływać u żuka?

Z cyklu Miejski ogródek

MIASTO

11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11. Pomóżmy zwierzętom w upalne dni

Apel do krakowian

12. Tramwajem z północy do centrum

Ruszyła budowa linii tramwajowej KST Krowodrza Górka – Górka Narodowa

13. Zagrali i wygrali pracownię komputerową dla szkoły!

Sukces uczniów „budowlanki”

14. Pomoc dla osób doświadczających przemocy

O projekcie Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie

15. Kluby Rodziców zapraszają w sierpniu

Stacjonarnie i wirtualnie

16. Piękno różnorodności Chorwacji

Atrakcje kraju południowych Słowian

17. Bądź turystą w swoim mieście

Spacery po Krakowie

KULTURA

21. W Nowej Hucie dzieje się dobrze!

Felieton Ryszarda Kozika



str. 12

22. ARTmosphere – festiwal o sztuce i przestrzeni

Święto sztuki w Dworcu Białoprądnickim

23. „Bracka 1981”

Powstaje musical o ul. Brackiej

24. Art Piknik w Willi Decjusza

Poznaj kulturę naszych wschodnich sąsiadów

25. Letnia Akademia Folkloru w ARTzonie

Dla miłośników sztuki ludowej

DLA SENIORÓW

26. Służymy pomocą seniorom

O działaniach Rady Krakowskich Seniorów

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Nie dla proponowanych podwyżek

Rozmowa z Dominikiem Jaśkowcem, przewodniczącym RMK

28. Znaleźć optymalne rozwiązania

Radni o proponowanych podwyżkach cen biletów, opłat w SPP i za wywóz odpadów

30. Czy nadchodzi czas końca biurów?

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

31. O zmianach zdecydować odpowiedzialnie

Rozmowa z Rafałem Komarewiczem, wiceprzewodniczącym RMK

HISTORIA

32. Z Radłowa po stawę

Michał Kozioł wspomina prof. Franciszka Ziejkę

33. Kalendarium krakowskie



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 20 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 26 sierpnia.

Wakacje inne niż zwykle

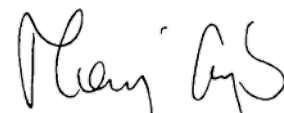
Wakacje 2020 na pewno wielu osobom zapadną na długo w pamięć. Obawa o zdrowie, brak wyjazdów, nagła zmiana planów i przyzwyczajzeń, utrudnione podróże, restrykcje związane z koronawirusem. Niemniej jakoś sobie radzimy. Wyjazdy do rodziny, do miejsc zapamiętanych z młodości, a nieodwiedzanych przez lata. Widać to też po Krakowie. Po trudnym początku wakacji na ulicach w centrum miasta zaczęło się robić coraz tłoczniej. Pojawili się mieszkańcy, którzy zechcieli odkryć Kraków na nowo, a także turyści zwabieni historią, zabytkami i wspomnieniami. Nie jest to ten poziom zainteresowania, jaki pamiętamy z poprzednich lat, ale jest nadzieja, że hotelarze, restauratorzy i przewodnicy, generalnie osoby związane z branżą turystyczną, odczują lekką poprawę.

Co jeszcze słychać w Krakowie? Są dobre i złe wiadomości. Zaczęły od złych. Niestety nadal tematem numer jeden są zagrożenia związane z koronawirusem. Rosnąca liczba zachorowań, niepewność, jeśli chodzi o rozpoczęcie roku szkolnego i akademickiego. Są także kwestie dotyczące podwyżek. W planach jest wzrost kosztów przejazdu komunikacją miejską. Odgórne ograniczenia w napelnieniu pojazdów i strach przed zakażeniem sprawiły, że wiele osób przesiadło się do samochodów, na rowery i skutery. Spadły więc dochody. Aby ograniczyć straty, trzeba podnieść ceny biletów. Warto natomiast zaznaczyć, że jaka by ta podwyżka nie była i tak krakowska komunikacja miejska będzie jedną z najtańszych w Polsce, a na pewno najnowocześniejszą. Podwyżki czekają nas też, jeśli chodzi o wywóz śmieci. Te narzucone są przez ustawowe rozwiązania. No i parkowanie. Podwyżki mają wymusić większą rotację pojazdów, także w niedziele i święta, mają również zmniejszyć ruch w centrum, co powinno pozytywnie wpłynąć na jakość powietrza.



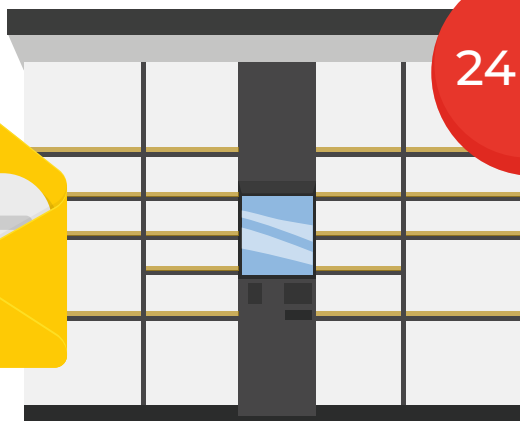
fol. Bogusław Świerzowski

A teraz pozytywne informacje. Otwarta została kładka pieszo-rowerowa wzdłuż ul. Kamieńskiego. Ta najdłuższa w Polsce tego typu budowla cieszy się wielkim uznaniem wśród osób korzystających z rowerów. Poprawiła komfort i bezpieczeństwo ich podróży. W Nowej Hucie nad zalewem chłodu i jodu dostarcza tężnia solankowa. Udało się także przywrócić do życia fontannę zaprojektowaną przez prof. Wiktora Zina. Wcześniej stała ona na Rynku Głównym, teraz będzie upiększać park Jerzmanowskich w Prokocimiu. Pojawiły się już głosy, że powinna wrócić na pierwotne miejsce. Ale czy każda atrakcja musi stać w centrum? Podpisana została umowa na budowę kąpieliska na Zakrzówku. To kolejny etap inwestycji pod nazwą Park Zakrzówek. Oddane do użytku zostały parki kieszonkowe przy ul. Wadowickiej i w Mydlnikach. Gotowy jest także park w Czyżynach. Kończy się remont wszystkich rozjazdów tramwajowych wokół Plant. Tramwaje wracają na ul. Krakowską, która wypiękniata w trakcie przebudowy. Tych pozytywnych informacji jest dużo więcej, dlatego warto śledzić krakowskie inwestycje na specjalnej stronie internetowej: www.inwestycje.krakow.pl.



Maciej Grzyb
zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa

 Kraków



24 h/7

załatw sprawę
urzędową
w paczkomacie

WYBIERZ VOUCHER W GDYNI

Nie
odkładaj
decyzji
na później

moment

moment.pl/voucherwgdyni





Piąte urodziny ZZM



Tężnia w Nowej Hucie / fot. Jan Graczyński

Oryginalne, tematyczne parki kieszonkowe, kwietne łąki, które przyciągają wzrok i przypominają czasy błogiego dzieciństwa, pomysłowe i nowoczesne place zabaw... W ciągu ostatnich lat Kraków mocno się zazielenił, mieni się feerią barw i oferuje coraz więcej miejsc, w których można odpocząć, zrelaksować się i czerpać korzyści z przebywania na tonie natury. Pięć lat temu zaczął działać Zarząd Zieleni Miejskiej, osobna jednostka wyznaczona do dbania o tę niezwykle ważną część Krakowa.

Tadeusz Mordarski

Powołanie do życia Zarządu Zieleni Miejskiej zbiegło się ze światowym promowaniem EKOwartości i miłości do natury. Z coraz większą tęsknotą ludzi za obcowaniem z przyrodą, za ciszą i spokojem, które ona daje. Rosnąca świadomość tego, jak na nasze zdrowie wpływa nadmiar pracy, zapaliła czerwoną lampkę z napisem „zwolnij”. Zaczęliśmy zdawać sobie sprawę z tego, jak ważne jest to, co jemy, i jak cenne jest, że sami możemy wyhodować sobie warzywa i mieć pewność, że rosły bez kontaktu ze szkodliwymi środkami chemicznymi.

Pięć lat w liczbach

Zarząd Zieleni Miejskiej zrealizował ponad pół tysiąca inwestycji o wartości 160 mln zł. Powstało pięć nowych parków: Bagny, Stacja Wiśla, Reduta, Czyżyny i Duchacki. Trwają przygotowania do utworzenia kolejnych: Grzegórzki, Zakrzówek, Bronowicki, Skrzatów, Tetmajera i park na terenie po motelu Krak. W ciągu tych pięciu lat posadzono 15 tys. drzew i ponad 500 tys. krzewów. Na 30 ha łąk kwietnych zakwitły maki, chabry, rumianki i ślęzy. Sądząc po ogromnej liczbie sesji zdjęciowych: ślubnych, rodzinnych, ciążowych czy innych, wykonanych zwykłym smartfonem, można stwierdzić, że projekt przeniesienia krajobrazów sielskiej wsi do centrum wielkiego miasta był strzałem w dziesiątkę. Kraków wypiękniał. Co więcej, dzieci i ich rodzice otrzymali cztery nowe Smocze Skwery, pełne instalacji zachęcających do harców. Jeden z nich, ten w parku Decjusza, często odwiedza Maciej, wujek rocznej Milenki. – Budowa tego placu była dla mnie ogromnym, pozytywnym zaskoczeniem. Nie spodziewałem się, że w parku, który na co dzień odwiedzam, powstanie takie fajne miejsce. Wszystkie atrakcje są nie tylko bardzo solidnie wykonane, ale też przemyślane i sprytnie połączone w ciekawą całość. Za moich czasów nawet nie marzyło się o takich cudach! Cieszę się, że dzieci w każdym wieku mają miejsce do aktywnego wypoczynku – opowiada, siedząc z Milenką na huśtawce stylizowanej na pajęczynę. Oprócz Smoczyc Skwerów w Krakowie powstało 11 kolejnych placów zabaw i tyle samo siłowni na świeżym powietrzu.

Bezcenna wspólnota

W ciągu ostatnich lat udało się w Krakowie wypracować coś bezcennego, co trudno wyrazić liczbami – niezwykłą wspólnotę w staraniach o upiększanie sąsiedztwa. Inwestycje są konsultowane z mieszkańcami, tak by mieli wpływ na to, co pojawi się w ich otoczeniu. Mają być zadowoleni, bo to oni będą w tej zmienionej przestrzeni spędzać czas. Specjaliści z Zarządu Zieleni Miejskiej chętnie dzielą się z krakowianami wiedzą na temat uprawy roślin, w tym warzyw. To projekty, które cieszą się ogromną popularnością. Dzięki temu w Krakowie tworzy się społeczność ludzi potrafiących docenić piękno otoczenia i umiejących tak je modyfikować, by przynosiło owoce, również w dosłownym znaczeniu tego słowa. Mieszkańcy szanują wspólną własność, trawniki i rabatki, które widzą z okien i mijają w drodze do sklepu. Ważnymi i cenionymi przestrzeniami na osiedlach stały się na pewno parki kieszonkowe.

Dobre pomysły

W Krakowie są już 24 parki kieszonkowe, zwane Ogrodami Krakowian. W nich możemy nacieszyć oczy barwnymi kwiatami, usiąść na wygodnych ławkach, schronić się przed słońcem lub deszczem pod rozłożystymi koronami drzew. Każdy Ogród ma swój temat przewodni. I tak przy ul. Łobzowskiej w dzielnicy I mieści się Ogród Kwietny. Przy ul. Celarowskiej na Prądniku Czerwonym możemy odpocząć pod dębem szypułkowym w Ogrodzie ▶

► Dębowym. Pomysłową szafkę na książki odnajdziemy w Literackim Parku Kieszonkowym przy ul. Galla, a ławkę solarną z ładowarką w Ogrodzie Technologicznym przy ul. Witosa w dzielnicy XI. W tym ostatnim zasadzono magnolie, wiśnie, tulipany i róże. Ich zapach przenosi nas w wyobraźni do najpiękniejszych zakątków świata. Kontakt z naturą poprawia kondycję psychiczną, natomiast o ciało można zadbać podczas proponowanych przez Zarząd Zieleni Miejskiej ćwiczeń wśród roślinności.

Trening w parku

Zajęcia z cyklu „Ćwicz w ZIELENI” prowadzone są w pięciu krakowskich parkach: Lotników Polskich, Jordana, Nowohuckim, Krowoderskim oraz Wyspiańskiego. Bezpłatne zajęcia prowadzą trenerzy z klubów You Can, Active Niuton oraz Harder. W ofercie są ćwiczenia dla mam, pilates oraz mocniejsze zajęcia ogólnorozwojowe. Każdy znajdzie coś dla siebie. I właśnie to podejście towarzyszy Zarządowi Zieleni Miejskiej od początku działalności – wstuchiwanie się w potrzeby mieszkańców, rozmowa z nimi na temat możliwości i wypracowywanie najlepszych rozwiązań. Takie były również podstawy tworzenia niezwykle ważnego projektu, który przyniósł krakowianom dużo radości i satysfakcji.

Ogrody społeczne – edukacja i tworzenie

Ogrodnictwo miejskie to odpowiedź na potrzebę bycia bliżej przyrody. Dawniej tylko właściciele domów z ogrodem i działek wiedzieli, jaką przyjemność daje posypanie ziemniaków szczypiorkiem z własnej grządki, ile radości przynosi zjedzenie kanapki z pomidorem z własnego krzaczka oraz jak pyszne są samodzielnie wyhodowane poziomki. Ogrody społeczne dają możliwość uprawy własnych owoców, warzyw czy ziół. W Krakowie jest już dziewięć takich ogrodów, a na pewno pojawią się kolejne. Osoby, które będą z nich korzystać, niezbędną wiedzę na temat sadzenia i pielęgnacji roślin pozyskują w Szkole Miejskich Ogrodników. Zainteresowanie ogrodnictwem, zdrowym trybem życia i jedzeniem może zostać z nimi już na zawsze. Im wcześniej rozpoczyna się edukacja, tym lepiej.

Symbioza i Park Krakowian

Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” – również działające pod auspicjami Zarządu Zieleni Miejskiej – ma ciekawe propozycje dla najmłodszych. Obecnie trwa w nim letni projekt edukacyjny, ale nikt nie narzeka na naukę w wakacje, bo to najbarwniejszy i najbardziej przyjemny sposób zdobywania wiedzy. Zajęcia odbywają się w Lasku Wolskim, na świeżym powietrzu. Rodzice mogą odpoczywać na kocu, a najmłodszy wziąć udział w warsztatach ekologiczno-przyrodniczych. Centrum zaprasza też m.in. na zajęcia z ceramiki oraz do pracowni kulinarnej, gdzie dzieci tworzą potrawy ze smakołyków, które można znaleźć w Lasku Wolskim. W Centrum „Symbioza” wiedzę przekazują wspaniali nauczyciele i znawcy tego terenu, czyli Borsuk, Puszczyk i Rzekotka – mieszkańcy lasu. Warto ich poznać. Dobrze będzie również śledzić stronę Zarządu Zieleni Miejskiej i dział „Aktualności”. Tam pojawiają się np. informacje na temat kolejnego wydarzenia, które na stałe wpisało się już w krakowski kalendarz działań ekologicznych. Ogromnym powodzeniem cieszy się inicjatywa współtworzenia Parku Krakowian. Mieszkańcy miasta sadzą w nim drzewa upamiętniające narodziny dziecka. Mogą również zamówić pamiątkową tabliczkę z danymi swojej pociechy. – Bardzo się cieszymy, że w tym roku udało nam się złączyć i zapisaliśmy się na jesienne sadzenie. Już w zeszłym roku

chcieliśmy z żoną zrobić taki prezent naszemu synkowi, Adasiowi. Wtedy zgłosiliśmy się za późno, teraz czekamy na wytyczne i całą rodziną pójdziemy świetnie się bawić – zapowiada pan Paweł z Kozłówka, tata czteroletniego Adasia. To przepiękna pamiątka i oryginalny prezent dla dziecka. Zapisy na wiosenne i jesienne sadzenie drzew odbywają się z wyprzedzeniem, a o udziale w akcji decyduje kolejność zgłoszeń. Tu też warto podkreślić, że w Krakowie zarówno świeżo posadzone drzewa, jak i te starsze, otrzymują „arbotagi”, czyli tabliczki z kodem kreskowym niezwykle ułatwiające dbanie o nie. Po zeskanowaniu kodu można przeglądać wszystkie informacje na temat historii oraz stanu zdrowia drzewa.

Drzewa starszki i wysoka trawa – to ma sens!

Stare drzewa i ich suche gałęzie budzą kontrowersje wśród mieszkańców. Mogą się oni zastanawiać, dlaczego takie konary nie są odcinane i usuwane. Zarząd Zieleni Miejskiej zainicjował program edukacyjny „Sędziwe drzewo”. – Ma on m.in. przypomnieć, że zostawianie suchych gałęzi nie jest zaniedbaniem, a działaniem celowym. Pełnią one szereg funkcji ekologicznych, są choćby schronieniem dla ogromnej liczby zwierząt, umożliwiają wzrost grzybów i roślin. Program „Sędziwe drzewo” zakłada też ochronę i poprawę kondycji pomników przyrody i innych starszych drzew. Jeśli będzie trzeba, zostaną one ze względów bezpieczeństwa oddzielone od otoczenia, a zabiegi pielęgnacyjne przy nich będą ograniczone do minimum – tłumaczy Aleksandra Mikołaszek, główny specjalista w zespole Kraków w Zieleni. Łąki kwietne też mają swoje niezwykle ważne zadania. Oprócz tego, że pięknie wyglądają, poprawiają funkcjonowanie gospodarki wodnej – gleba dłużej zatrzymuje wilgoć, a także stanowią barierę dla pyłów i zanieczyszczeń. ZZM wprowadził też nowe zasady koszenia traw. Aby nie dopuścić do przesuszania się trawników, tam gdzie jest to możliwe i konieczne, trawa będzie koszona wyżej. Oczywiście zawsze priorytetem są względy bezpieczeństwa. Na poboczach dróg, chodników i ścieżek rowerowych, przy torowiskach i rondach zachowana musi być jak najlepsza widoczność. Bujna roślinność nie może też przeszkadzać w uprawianiu sportu na boiskach czy zabawie na placach zabaw.

Pięć lat rozwoju i rozkwitu

Zarząd Zieleni Miejskiej w ciągu pięciu lat swojej działalności udowodnił, że miejskie parki i ogrody nie są jedynie kolorowym fragmentem planu miasta. Przestrzenie, które ciągle są upiększane, powiększane, ożywiane i chętnie wykorzystywane, mają wiele istotnych zadań. W ogrodzie czy w lesie dzieci nauczą się biologii szybciej i chętniej niż w szkolnej ławce. Ich rodzice lepiej wypoczną w Ogrodzie Krakowian, wśród magnolii i róż, niż leżąc na kanapie przed telewizorem. Darmowe ćwiczenia w otoczeniu drzew to najcudowniejsza terapia dla ciała i głowy, a pikniki w krakowskich parkach to świetny pomysł na spędzenie czasu z rodziną i przyjaciółmi. Warto też podkreślić terapeutyczną rolę miejskich ogrodów. Hortiterapia, czyli wykorzystanie lekkich prac w ogrodzie do poprawy funkcjonowania organizmu, zyskuje na popularności. Naukowcy nie mają wątpliwości, że taka praca uszczęśliwia i ułatwia powrót do zdrowia po ciężkich chorobach. Receptą na sukces jest współdziałanie, słuchanie się wzajemnie i rozumienie swoich potrzeb. Zarząd Zieleni Miejskiej i mieszkańcy Krakowa udowadniają, że dzięki temu miasto dostownie rozkwita.





fot. Bogustaw Świerzowski

Piotr Kempf
dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie

Mamy w planach głównie połączenie terenów zielonych Krakowa. To innowacyjny w skali Polski i Europy projekt, by stworzyć długie ciągi zielonych miejsc, po których można poruszać się pieszo czy rowerem. Na trasie byłyby np. Planty Podgórskie, bulwary z projektu „Wisła”. Nasz cel na najbliższe pięć lat to maksymalne wydłużenie tras tych wspaniałych wycieczek.

Czuję świeżość w zespole!

Najtrudniejsza inwestycja? Budowa tężni nad Zalewem Nowohuckim. Największy sukces? Zadowolenie mieszkańców. Pięć lat działalności Zarządu Zieleni Miejskiej podsumowuje jego dyrektor, Piotr Kempf. W rozmowie z Tadeuszem Mordarskim podkreśla, że jego zespół udowadnia, iż urząd może być nowoczesny.

Inwestycje, ich utrzymanie, współdziałanie i edukacja – to cztery obszary, którymi zajmuje się Zarząd Zieleni Miejskiej. Z czego, jako szef jednostki, jest Pan najbardziej zadowolony?

Piotr Kempf: Najbardziej cieszy mnie zadowolenie mieszkańców. Ta chwila, w której zrealizowaną inwestycję oddajemy w ich ręce. Tak jest z parkami kieszonkowymi, tak było niedawno z tężnią nad Zalewem Nowohuckim. Wiem, że czasem, na etapie prac, jesteśmy krytykowani, tym bardziej cieszy mnie, że w momencie oddania inwestycji tej krytyki już nie ma. Druga kwestia, z której jestem niezwykle zadowolony, to fakt, że po pięciu latach wciąż czuję świeżość w zespole Zarządu Zieleni Miejskiej. Ciągłe pojawiają się nowe pomysły, szalone idee, kreatywności nie ma końca. Udało się, mimo upływu czasu, nie wpaść w monotonię i rutynę. W moim odczuciu jesteśmy miejscem, które ciągle zapewnia powiew „inności” i pokazuje, że urzędy mogą być nowoczesne.

Wspomniał Pan o krytyce. Z czego ona, Pana zdaniem, wynika?

PK: Myślę, że może wynikać z promowanej przez pewną grupę osób narracji głoszącej, że miasto jest betonowane, nieatrakcyjne, że wyłącznie wycina drzewa. W chwili, kiedy przedstawiamy projekt nowej inwestycji, ta grupa powtarza swoje hasła. Gdy projekt znajduje się tylko na papierze, łatwo go krytykować. Natomiast w momencie oddawania mieszkańcom gotowej inwestycji te negatywne głosy cichną. Tak było przy okazji budowy tężni w Nowej Hucie czy przy przebudowie pl. Świętego Ducha. Gdy przygotowaliśmy Centrum Edukacji Ekologicznej, słyszeliśmy, że Miasto na pewno sobie nie poradzi z prowadzeniem takiego miejsca. Po otwarciu „Symbiozy” tej krytyki już nie ma. Przeciwnie, niezależne portale i mieszkańcy wystawili nam laurkę za ciekawie prowadzone zajęcia dla dzieci.

Która inwestycja na przestrzeni ostatnich pięciu lat była najtrudniejsza i dlaczego?

PK: Tężnia nad Zalewem Nowohuckim. Doszło tam do podpalenia, były problemy przy dogadywaniu się z wykonawcami, rozmowy z policją i w prokuraturze. Ta inwestycja rodziła się w bólach, jej realizacja była skomplikowana, to było pierwsze tego typu miejsce w mieście. Na szczęście teraz mieszkańcy mogą się cieszyć niosącą zdrowie tężnią w Nowej Hucie. Druga inwestycja, o której zawsze będziemy pamiętać, łączy się z tragedią. To remont muru przy Wawelu, podczas którego śmierć poniósł pracownik firmy pracującej dla nas. To zapadło w pamięć, pokazało, jak sztywno muszą być przestrzegane procedury bezpieczeństwa. Ogromna tragedia i trudne przeżycie.

Na początku ZZM głównie inwestował, budował i tworzył, teraz to wszystko trzeba utrzymać. Co jest trudniejsze?

PK: Tu należy postawić znak równości. Oczywiście, nie jest łatwe przygotowanie projektu, znalezienie dofinansowania, nadzór, odbiory. Niezwykle ważne jest też jednak utrzymanie tej jakości, którą wypracowaliśmy. Jako przykład podam parki kieszonkowe, zwane Ogrodami Krakowian – małe, pełne kwiatów miejsca relaksu na osiedlach. Jeśli po dwóch, trzech latach od powstania takie miejsce ciągle cieszy oko, oznacza to, że doskonale spisują się ci, którzy o nie dbają. Te niewidzialne ręce to czasem firmy zewnętrzne albo nasi konserwatorzy zieleni.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, co zrobiłby Pan inaczej ?

PK: Jestem zadowolony z tego, jak w ciągu tych pięciu lat realizowaliśmy nasze cele. Tereny leśne są coraz bardziej dostępne dla mieszkańców. Świetnie, mimo rozpoczęcia działalności w czasie pandemii, radzi sobie Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”. Mamy samodzielną ekipę konserwacji zieleni.



Dawid Masto

Ostatnimi czasy, chodząc po Lesie Wolskim wraz z mieszkańcami Krakowa, zauważyłem, że niezwykłym zainteresowaniem cieszą się żuki leśne. Te czarne, owalne chrząszcze z metalicznym niebieskim połyskiem są jak magnes. Gdy tylko pojawiają się na leśnych duktach, od razu przykuwają uwagę. Warto nad nimi przykucnąć, by poobserwować ich niespieszny, niestrudzony marsz.

fot. archiwum ZZM



Co słyszeć u żuka?



W pewnym sensie przypomina mi on marsze moich grup prowadzonych przez Las Wolski. Choć my wędrujemy wolnym krokiem po to, by stopniowo zatapiać się w otaczającą nas przyrodę, relaksujemy się i odpoczywamy... a żuki wciąż są w pracy. Ta praca nigdy nie ustaje i ma zbawienny wpływ na las.

Na pewno się zastanawiacie, jaką pracę może wykonywać chrząszcz, który ma od 1,2 do 1,9 cm długości i nigdzie się nie spieszy. Aby odpowiedzieć na to pytanie, poznamy cały cykl życiowy naszego bohatera. Na wiosnę samce poszukują samic. Co ciekawe, jest to istny maraton – samica ucieka, a samiec ją goni. Dopiero gdy samiczka zatrzyma się na chwilę, samiec ma okazję, aby ją złapać i spełnić swój „męski obowiązek”.

Żuki leśne są opiekuńczymi owadami i chcą zapewnić potomstwu idealne warunki do życia, dlatego dla każdego jaja z osobna samica buduje „kawalerkę”. Jak to robi? Wykopuje w ziemi pionowy tunel, najczęściej o głębokości od 15 do 30 cm. Na jego końcu upycha zbutwiały mech, liście lub igły. Często kopie pod odchodami lub padliną, ponieważ ziemia w takich miejscach jest wilgotna i łatwo w niej pracować, a przy okazji jest też co zjeść.

Po zapełnieniu spiżarni smakołykami samica składa jedno jajo. Podczas swojego rocznego, leśnego życia jest zdolna złożyć do kilkudziesięciu jaj. Mam wrażenie, że to właśnie nadopiekuńczość żuków sprawia, że zakopują zdecydowanie więcej pokarmu, niż potrzebuje rozwijająca się larwa. Na jednym hektarze lasu żuki

leśne „chowają pod ziemią” aż ćwierć tony materii organicznej! Dzięki temu przyspieszają procesy glebotwórcze, napowietrzają glebę i poprawiają jej nawodnienie. Z jaja wykluwa się larwa – przypomina rogalik i nigdzie się nie rusza, bo i po co? W końcu w tym stadium rozwojowym wszystko, czego potrzeba do życia, ma tuż obok – jedzenie otacza ją ze wszystkich stron.

Cały rok larwa żyje pod ziemią, zjadając się zapasami przygotowanymi przez troskliwą mamę. Gdy naje się do syta i ma już dość biesiadowania, zamienia się w poczwarkę. Potem następuje proces zwany przepoczwazowaniem i dorosły chrząszcz pierwszy raz wychodzi na światło dzienne. Do nawigacji na powierzchni używa zmysłu węchu, którego narządy znajdują się na czułkach. Wzrok, niestety, ma bardzo kiepski, bo jak to w przyrodzie często bywa, jeśli matka natura wyostrza jeden zmysł, inne nieco zaniedbuje. W związku z tym możecie być zaskoczeni, że owady te latają! Pod twardymi pokrywami będącymi zmodyfikowaną wersją pierwszej pary skrzydeł znajdują się prawdziwe skrzydła. Warto przyjrzeć się im bliżej. Myślę, że takiego misternego origami dawno nikt z Was nie widział. Bardzo delikatne, błoniaste skrzydła przed lotem rozkładają się niczym maleńka paralotnia. Żuczki lot sam w sobie jest bardzo ciekawym widowiskiem. Chrząszcz ten kotłuje się na wszystkie strony, twarde pokrywy odstają uniesione na boki, a błoniaste skrzydła szybko wachlują w powietrzu, wydając charakterystyczne buczenie.

Weźcie podczas spaceru takiego żuka delikatnie na dłoń, a zobaczycie, jak jego małe czułki rozkładają się... Nie zdradźcie Wam jak, przekonajcie się sami!



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

- 3 lipca**
- Gala konkursu „Kraków bez barier” 2019, sala Miedziana, Muzeum Krakowa
- 6 lipca**
- Nadanie imienia Herberta Hoovera rondy w ciągu ul. Mirowskiej
- 7 lipca**
- Uroczyste posiedzenie Senatu UJ połączone z wręczeniem srebrnego medalu „Plus Ratio Quam Vis” konsulowi generalnemu Francji Frédéricowi de Touchetowi, Collegium Maius
- 9 lipca**
- Wizyta nowego konsula generalnego Ukrainy Władysława Wojnarowskiego
 - Wizyta gospodarska na terenie budynku dawnego „szkieletora”
 - Rozmowa z mieszkańcami na Facebooku
- 10 lipca**
- Wręczenie aktów nominacji członkom Zespołu Zadaniowego ds. Muzeum Ruchu Harcerskiego, Sala Obrad RMK

- 13 lipca**
- Wizyta pożegnalna konsula generalnego Francji Frédérica de Toucheta



Fot. Wiesław Majka

- 15 lipca**
- Wizyta na placu budowy Domu Utopii, Teatr Łaźnia Nowa, os. Szkolne

- 24 lipca**
- Podpisanie listu intencyjnego o współorganizacji Igrzysk Europejskich 2023, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, ul. Basztowa



fot. Bogusław Świerzowski

- Uroczystości pogrzebowe prof. Franciszka Ziejki, cmentarz na Salwatorze
- Wyjazd na mecz finałowy rozgrywek Totolotek Pucharu Polski w Piłce Nożnej (Cracovia vs. Lechia Gdańsk), Lublin

- 27 lipca**
- Briefing prasowy – otwarcie kładki pieszo-rowerowej wraz z przedstawieniem polityki rowerowej, ul. Kamieńskiego

- 29 lipca**
- Briefing prasowy podsumowujący wizytę przedstawicieli Europejskiego Komitetu Olimpijskiego w Krakowie i Małopolsce, Centrum Kongresowe ICE, ul. Konopnickiej

- 6 sierpnia**
- Uroczysty apel rozpoczynający Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej, ul. Oleandry

Pomóżmy zwierzętom w upalne dni

Zamieszkujemy ten świat wraz z innymi istotami, które często potrzebują naszej pomocy, aby poradzić sobie w nowych warunkach stworzonych przez człowieka. Wakacyjne upały mogą być bardzo niebezpieczne dla naszych braci mniejszych. Pamiętajmy, że nawet drobnymi działaniami możemy znacznie ułatwić im codzienne życie.

Paweł Waluś

Z całą pewnością każdy zwierzęcy mieszkaniec naszego miasta doceni dostęp do świeżej, czystej wody. Rozejrzyjmy się po okolicy i zastanówmy się, czy nie ma gdzieś bezpiecznego, zacienionego miejsca, w którym można by ustawić poidła i miski z wodą. Być może jakiś zbłąkany wędrowiec akurat tam trafi

i będzie mógł zaspokoić pragnienie. Pamiętajmy, że nie wolno zostawiać zwierząt w samochodzie ani w innym następcznym miejscu, z którego nie mogą odejść, żeby schronić się w cieniu. Jest to apel nie tylko do właścicieli czworonogów, ale do wszystkich mieszkańców. Jeśli zobaczymy więc np. psa w złym stanie, zamkniętego w aucie, mamy prawo nawet wybić szybę, a na właściciela czekać będzie wysoki mandat. Jednak poza skrajnymi sytuacjami warto poszukać właściciela takiego samochodu, skontaktować się z ochroną, jeśli auto jest zaparkowane przykładowo przy sklepie, lub wezwać policję.

Kolejny apel do właścicieli psów to prośba o stosowanie podczas spacerów takich kagańców, które pozwalają na częściowe otwarcie pyska. Pamiętajmy, że psy wydalają nadmiar ciepła poprzez ziajanie. Zabranie im tej możliwości może doprowadzić nawet do udaru. To kilka wskazówek, dzięki którym nasi przyjaciele lepiej zniosą upały. Zachęcamy do zainteresowania się tematem i dbania o swoich pupili.



Jan Machowski

Budowa linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej stała się faktem. Zarząd Inwestycji Miejskich 1 lipca przekazał plac budowy wykonawcy, który już tydzień później przystąpił do pierwszych prac.



W tym miejscu już wkrótce pojawi się nowa linia tramwajowa / Fot. Jan Graczyński

Tramwajem z północy do centrum

Realizacja zadania rozpoczęła się 8 lipca. Obecnie wykonawca skupia się na pracach przygotowawczych, koniecznych przed rozpoczęciem robót zasadniczych: budowane są objazdy, prowadzone są prace rozbiórkowe i archeologiczne, przekładane są podziemne sieci uzbrojenia terenu. Usuwana jest też roślinność, która koliduje z planowaną inwestycją. Zgodnie z decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej trzeba wyciąć 3477 drzew liściastych oraz iglastych. – Wycinkę ograniczono do niezbędnego minimum: usuwana jest jedynie zieleń kolidująca z układem drogowym i tramwajowym, parkingami P&R, a także z sieciami podziemnymi. Prace prowadzone są pod nadzorem ornitologicznym – podkreśla Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich.

W zamian nasadzona zostanie taka sama liczba drzew – łącznie 3477. Mimo rozbudowanej infrastruktury tego przedsięwzięcia zdecydowana większość roślin pojawi się w rejonie nowej linii tramwajowej i układu drogowego. – Aż 2680 sztuk zostanie nasadzonych w granicach inwestycji – zaznacza dyrektor Szewczyk. Pozostałe drzewa zostaną posadzone na działkach wskazanych przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Będą to gatunki rodzime o obwodzie pnia na wysokości 100 cm wynoszącym 14–16 cm.

Wraz z rozpoczęciem prac pojawiły się pierwsze utrudnienia w ruchu. Newralgicznym punktem jest ul. Opolska, konkretnie odcinek od ul. Wyki do ul. Pleszowskiej. Wprowadzono tam zawężenia z trzech do dwóch pasów w każdym kierunku, przeniesione zostały przystanki komunikacji autobusowej; przystanek przy skrzyżowaniu Opolska – Pleszowska w kierunku ronda Ofiar Katynia znajduje się przed skrzyżowaniem, natomiast przystanki przy kładce nad ul. Opolską w obu kierunkach przeniesiono o ok. 250 m i są teraz usytuowane po wschodniej stronie skrzyżowania Opolska – Wyki. Na odcinku od kładki dla pieszych nad ul. Opolską do ul. Pleszowskiej wstrzymany jest ruch pieszy i rowerowy. Aby ułatwić przejazd komunikacji zbiorowej, wprowadzono buspasy na odcinku od al. 29 Listopada do ul. Pleszowskiej (kierunek zachodni) i od ul. Mehoffera do ul. Wyki (kierunek wschodni). W miarę postępu prac w kolejnych tygodniach należy spodziewać się utrudnień w ruchu zarówno na ul. Opolskiej, jak i na obszarze na północ od ul. Opolskiej. – Zobowiązaliśmy wykonawcę do jak najszybszego informowania mieszkańców o ewentualnych zmianach, by nie dochodziło do sytuacji, że dowiadują się o nich z dnia na dzień – zaznacza dyrektor Szewczyk.

Linia tramwajowa KST Krowodrza Górka – Górka Narodowa będzie miała ponad 5 km długości.

Linia tramwajowa KST Krowodrza Górka – Górka Narodowa będzie miała ponad 5 km długości. Pozwoli na wygodny przejazd z północnych obrzeży do centrum miasta w niewiele ponad 20 minut. W ramach zadania powstaną aż 23 perony tramwajowe. Do dyspozycji zmotoryzowanych oddanych zostanie łącznie 447 miejsc postojowych działających w systemie P&R.

Prace rozpoczną się już od skrzyżowania ulic Wybickiego, dr. Twardego i Bratysławskiej. Zostanie ono przebudowane. Zmieni się też skrzyżowanie ulic Krowoderskich Zuchów i Fieldorfa Nila – w jego miejsce powstanie rondo. Do ul. Fieldorfa Nila będzie dochodził buspas i jezdnia do obsługi parkingów.

W rejonie pętli Krowodrza Górka powstanie pierwszy z trzech parkingów P&R. Dalej linia tramwajowa będzie biegła w kierunku północnym. Znacznie przebudowana zostanie ul. Opolska, gdzie przewidziano dwukomorowy tunel drogowy o długości ok. 100 m. Trasa tramwajowa zostanie poprowadzona górą, podobnie jak nowa ulica łącząca Pachońskiego z Opolską.

Dalej linia tramwajowa będzie biegła na północ do ul. Pachońskiego, gdzie znajdzie się drugi z parkingów P&R. Tam skrzyżuje się z ul. Białoprądnickiej i ul. Górnickiego, do ronda w rejonie ulic Siewnej i Mackiewicz.

Dalej na wschód trasa tramwaju odłączy się od ul. Siewnej, by w rejonie ul. Bociana skrzyżować na północ do poprowadzonej nasypem magistrali kolejowej. Aby móc przejechać dalej, tramwaj będzie musiał „wbijać się” w nasyp – powstanie tam niewielki tunel. Nowa linia zakończy swój bieg przy pętli Górka Narodowa, gdzie powstaną trzy perony tramwajowe. Tam też wybudowany zostanie terminal autobusowy oraz ostatni z trzech parkingów P&R.

Zadanie realizowane jest w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Usług Technicznych „Intercor” Sp. z o.o. oraz Przedsiębiorstwo Inżynierskich Robót Kolejowych „Tor-Krak” Sp. z o.o. Wartość kontraktowa zadania to 327 mln zł. Zgodnie z kontraktem wykonawca będzie miał 26 miesięcy na zakończenie wszystkich prac.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020 na łączną kwotę ok. 151 mln zł.





Paweł Waluś

Pod koniec czerwca w Zespole Szkół Budowlanych nr 1 odbyło się spotkanie, podczas którego dyrekcja placówki pogratulowała trójce uczniów sukcesów osiągniętych w e-sportowym turnieju Garantanna Cup. Jakub Juras, Szymon Juras oraz Grzegorz Gliszczyński nie tylko z dumą reprezentowali swoją szkołę, ale też osiągnęli imponujące wyniki! Ich zespół jest jedną z ośmiu drużyn, które dla swoich szkół wywalczyły nagrodę w postaci... pracowni komputerowej!

Zagraли i wygrali pracownię komputerową dla szkoły!

„**G**ranie w komputer” to hasło często kojarzone z marnotrawieniem czasu, który można by wykorzystać w bardziej wartościowy sposób. Jednak wiele badań udowadnia, że gry mogą mieć pozytywny wpływ na nasz refleks oraz koordynację wzrokowo-ruchową, poprawić wyobraźnię przestrzenną czy wpłynąć na rozwój logicznego myślenia. W tym wypadku dodatkowo uczniowie mogli nie tylko postarać się o kilka minut sławy i wygrać dla siebie sprzęt lepszej jakości, ale także wesprzeć swoją szkołę.

Garantanna Cup – pierwszy w Polsce turniej e-sportowy zorganizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji w ramach akcji #zostańwdomu – zachęcał wszystkich uczniów, aby spróbowali swoich sił w tych zmaganiach. – Zależało nam, aby młodym ludziom ciekawie zorganizować czas, który spędzali w domu. Oczywiście, na pierwszym miejscu jest zawsze nauka, ale chcieliśmy im także dostarczyć ekscytującej rozrywki. Jak pokazuje zainteresowanie turniejem, udało się – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski.

W turnieju wzięło udział 78 542 graczy i 9732 drużyny, więc konkurencji nie brakowało. Przez półtora miesiąca, między 1 kwietnia a 16 maja, organizowane były turnieje w grach: FIFA 20, League of Legends, Counter Strike: Global Offensive oraz Brawl Stars. To właśnie w tę ostatnią grali „nasi” przedstawiciele.

– Siedząc w domu, znalazłem ogłoszenie o kwalifikacjach w ramach akcji #zostańwdomu. W przeszłości braliśmy już udział w innych turniejach i mierzyliśmy się z trudnymi przeciwnikami, więc czuliśmy,

że mamy szansę odnieść sukces – opisuje Kuba. – Udało nam się zdobyć wystarczająco dużo punktów, aby awansować do turnieju finałowego, i nie ukrywam, że postrzegałem nas jako faworytów. Na koniec faktycznie udało się zwyciężyć.

Jakub i Szymon zdradzili, że już od jakiegoś czasu bardziej profesjonalnie traktują gry komputerowe. Kiedy dowiedzieli się, że potrzeba trzech graczy, skontaktowali się z Grzegorzem. – Dla nas za wiele się nie zmieni, ale z przyjemnością będziemy zachęcać innych, aby również próbowali swoich sił. Mamy też nadzieję, że pracownia komputerowa zostanie dobrze wykorzystana – przyznał Szymon.

Dyrektor ZSB Andrzej Mielczarek w imieniu całej szkoły pogratulował uczniom sukcesu i podziękował im za zaangażowanie. Wręczył im również nagrody i dyplomy. Warto nadmienić, że w samym turnieju panowie nie tylko wywalczyli nagrodę dla szkoły, ale otrzymali też wyróżnienia indywidualne i upominki w postaci telefonów komórkowych.

– W trakcie Garantanny Cup kolejny raz udowodniliśmy, że Polacy są świetni w e-sporcie – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. – Wyniki turnieju pokazują, że jeszcze długo nic w tej dziedzinie się nie zmieni. I to nas cieszy.



Jakub Juras, Szymon Juras i Grzegorz Gliszczyński podczas wręczania nagród / zdjęcia: archiwum Zespołu Szkół Budowlanych nr 1

Pomoc dla osób doświadczających przemocy

Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie rozpoczął realizację projektu „Rozszerzenie zakresu pomocy psychologicznej dla osób zagrożonych przemocą i doświadczających przemocy” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020.

Ewa Lipska

Oferta pomocy skierowana jest do osób mieszkających, uczących się lub pracujących na terenie Krakowa, które doświadczają przemocy w rodzinie, pozostają w związkach zagrożonych przemocą lub doświadczały przemocy w przeszłości. W ramach projektu oferujemy:

- wsparcie terapeutyczne indywidualne dla par oraz rodzin,
- wsparcie terapeutyczne grupowe dla osób dorosłych,
- wsparcie w ramach grup psychoedukacyjnych dla dzieci,
- konsultacje z lekarzem psychiatrą.

– Ośrodek Interwencji Kryzysowej od początku swojej działalności udziela pomocy psychologicznej osobom doświadczającym przemocy – podkreśla Sebastian Lipowski, p.o. dyrektor OIK. – Obecnie w ramach realizowanego projektu rozszerzyliśmy zakres pomocy psychologicznej o dodatkowe formy wsparcia, aby umożliwić

Przemoc może dotyczyć każdego, bez względu na płeć, wiek, status społeczny czy finansowy. Osoba stosująca przemoc stopniowo przejmuje całkowitą kontrolę nad osobą krzywdzoną przez utrudnianie kontaktów ze światem zewnętrznym.

osobom z doświadczeniem przemocy skuteczne poradzenie sobie z jego psychologicznymi skutkami.

Przemoc może dotyczyć każdego, bez względu na płeć, wiek, status społeczny czy finansowy. Osoba stosująca przemoc stopniowo przejmuje całkowitą kontrolę nad osobą krzywdzoną przez utrudnianie kontaktów ze światem zewnętrznym, zastraszanie, podważanie poczucia własnej wartości oraz kontrolę zachowań i myśli.

Osoby krzywdzone często ukrywają swoje problemy, ponieważ w wyniku doświadczanej przemocy mają negatywny obraz siebie i świata, tracą zaufanie do ludzi, żyją w ciągłym napięciu i strachu, czują się bezsilne i osamotnione. W ich głowach pojawia się emocjonalny chaos, utrudniający racjonalne myślenie i podejmowanie działań pomocnych w odzyskaniu poczucia bezpieczeństwa.

Pozostawanie w izolacji i utrzymywanie w tajemnicy trudnej sytuacji rodzinnej sprzyja narastaniu problemów psychicznych, dlatego tak ważna jest możliwość skorzystania ze wsparcia psychologicznego, które pomoże uwolnić się z zagrażającej relacji, odbudować siły psychiczne, odzyskać poczucie kontroli i wpływu na własne życie.

Długotrwałe doświadczanie przemocy wywołuje różnego rodzaju utrwalające się zmiany w zakresie funkcjonowania psychicznego. – Osoby krzywdzone stają się lękliwe, chwiejne emocjonalnie, tracą poczucie własnej tożsamości, zaczynają się czuć bezradne, niezdolne do samodzielnej oceny sytuacji i podejmowania własnych decyzji, często podają w wątpliwość swoje zdrowie psychiczne, czują się przegrane i wyczerpane emocjonalnie. To właśnie do tych osób kierujemy nasz projekt – zachęca dyrektor OIK.

Jeśli w Twoim życiu jest lub była obecna przemoc ze strony bliskich osób, jeśli czujesz, że to doświadczenie trwale zmieniło lub ciągle negatywnie zmienia Twoje życie, wpływa na Twoją samoocenę, obniża Twoje poczucie wartości, wpływa negatywnie na Twoje relacje z ludźmi, ogranicza Twój potencjał rozwojowy, powodując, że nie możesz w pełni realizować swoich potrzeb osobistych, rodzinnych bądź zawodowych, skorzystaj z pomocy oferowanej w projekcie.

Informacje na temat projektu można uzyskać telefonicznie pod nr 12 421-92-82 (całodobowo) lub mailowo: sekretariat@oik.krakow.pl, a także na stronie internetowej i na FB OIK.

Ośrodek Interwencji Kryzysowej przy ul. Radziwiłłowskiej 8b jest czynny całodobowo.



Ośrodek Interwencji Kryzysowej mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej 8b / fot. Bogusław Świerczowski





Klub to miejsce, w którym młodzi rodzice znajdują odpowiedzi na wiele pytań dotyczących rodzicielstwa / Fot. Gabriela Dec

Marzena Paszkot*

Serdecznie zapraszamy wszystkich rodziców/opiekunów do udziału w zajęciach organizowanych przez Kluby Rodziców z dziećmi do lat 3. Po przerwie wymuszonej epidemią, podczas której działalność Klubów została przeniesiona do sieci, placówki znów prowadzą zajęcia stacjonarne.

Kluby Rodziców zapraszają w sierpniu

Kluby Rodziców wznowiły prowadzenie zajęć stacjonarnych od 15 czerwca, oczywiście z zachowaniem wymaganych zasad i reżimu sanitarnego, tak by były one bezpieczne dla uczestników.

Obecnie działalność Klubów Rodziców w formie stacjonarnej zgodnie ze zgłaszanymi oczekiwaniami rodziców/opiekunów dzieci została znacznie zintensyfikowana. We wszystkich Klubach Rodziców prowadzonych przez organizacje pozarządowe zajęcia odbywają się codziennie od poniedziałku do piątku, przez minimum 5 godzin dziennie. W miesiącach wakacyjnych działalność stacjonarną i w formule on-line podjęła również część Klubów Rodziców prowadzonych przez miejskie jednostki kultury.

Kluby Rodziców proponują uczestnikom kompleksową ofertę zajęć o charakterze edukacyjnym, integracyjnym i rozwojowym. Zarówno dzienne, jak i miesięczne harmonogramy spotkań w Klubach dostępne są na stronie Krakowskiej Karty Rodzinnej – kkr.krakow.pl, w zakładce: „Kluby Rodziców”. Informacje o wakacyjnej ofercie Klubów można też uzyskać pod tel. 12 616-19-81.

W celu zachowania reżimu sanitarnego w każdym Klubie obowiązują wcześniejsze zapisy na zajęcia odbywające się stacjonarnie.

Przypomnijmy, że Kluby Rodziców prowadzone są przez organizacje pozarządowe, miejskie jednostki kultury i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Zakres, charakter oraz intensywność zajęć stacjonarnych uzależnione są od indywidualnych warunków lokalowych Klubu oraz zapotrzebowania ze strony rodziców/opiekunów.

Zajęcia on-line dla dzieci i rodziców odbywają się w grupach Klubów na Facebooku i poprzez inne sieci społecznościowe. Są to warsztaty dla dzieci i rodziców, zajęcia ruchowe i muzyczne, spotkania ze specjalistami itp. Aby wziąć w nich udział, należy dołączyć do grupy wybranego Klubu Rodziców na Facebooku lub innej wskazanej platformie internetowej.

W każdym Klubie przygotowaliśmy bardzo atrakcyjne programy – ciekawe warsztaty podnoszące kompetencje rodzicielskie oraz rozwijające umiejętności i zainteresowania dzieci i rodziców. Ponadto w Klubach regularnie odbywają się spotkania ze specjalistami – m.in. lekarzami, logopedami, psychologami, pielęgniarkami, położnymi, dietetykami, ratownikami medycznymi, którzy starają się przybliżyć kwestie związane ze zdrowiem, rozwojem oraz wychowaniem

dziecka. Jest to szczególnie ważne dla młodych rodziców, którzy nie zawsze potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji i potrzebują wsparcia ekspertów.

Kluby Rodziców to nie tylko spotkania medyczne, ale także warsztaty edukacyjne, kulturalne i rekreacyjne dla rodziców oraz osób oczekujących na potomstwo. Zapraszamy na m.in. zajęcia dogotterapii, kursy samoobrony, warsztaty masażu niemowląt, zajęcia plastyczne, muzyczne, pilates i jogę dla kobiet w ciąży oraz zajęcia przeznaczone dla ojców. Podczas spotkań najmłodszymi opiekują się animatorzy w specjalnie utworzonych kąciakach zabaw.

Kluby cieszą się bardzo dużą popularnością wśród rodziców, a sieć Klubów jest cały czas rozbudowywana.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny

Zajęcia w Klubach Rodziców z dziećmi do lat 3 w sierpniu

1. Kluby prowadzone przez organizacje pozarządowe:

- Fundacja „Polekont – Istota Przywiązania”, ul. Kurczaba 2
- Stowarzyszenie „Daleko Więcej”, ul. Wizjonerów 2, ul. Joselewicza 28
- Stowarzyszenie „Siemacha”, ul. Kamieńskiego 11, ul. Facimiech 32
- Stowarzyszenie „Kultura i Edukacja”, ul. Bobrowskiego 6
- Stowarzyszenie Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych „Pro Familia”, os. Górali 15
- Fundacja „Rodzina Plus”, ul. Witosa 39
- Fundacja „Plenerownia”, ul. Bagrowa 80/43

2. Kluby prowadzone przez miejskie jednostki kultury:

- Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232
- Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida, os. Złotego Wieku 14, os. Górali 4
- Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta, ul. Zakole 31
- Centrum Kultury Podgórze, ul. Biskupa A. Małysiaka 1, ul. Łutnia 1, ul. Rybitwy 61, ul. Batalionów Chłopskich 6
- Centrum Kultury Dworek Białostrzaniecki, ul. Papiernicza 2

Agata Mierzyńska

Leżąca nad Adriatykiem Chorwacja to piękny kraj, który niezmiennie kojarzy się z udanymi wakacjami. Czekać z niecierpliwością na otwarcie Małej Chorwacji w naszym mieście, zapraszamy do bliższego zapoznania się z tym krajem!



Tu powstaje Mała Chorwacja... w Krakowie! / Fot. Bogusław Świerzowski

Piękno różnorodności Chorwacji

Jak powstała Chorwacja? Zgodnie z popularną wśród Chorwatów legendą Bóg, tworząc świat, początkowo o nich zapomniał, jednak ostatecznie przekazał ich narodowi mały, ale za to najpiękniejszy kawałek Ziemi, który zostawił dla samego siebie na stare lata. Plemiona Chorwatów jako jedne z pierwszych w Europie przyjęły chrześcijaństwo, a dziś aż 86 proc. mieszkańców tego kraju deklaruje się jako katolicy. To m.in. dlatego ważną postacią dla narodu chorwackiego pozostaje papież Jan Paweł II, który wspierał ich starania o uzyskanie niepodległości i zakończenie wojny domowej.

W trakcie swoich pielgrzymek do Chorwacji papież Polak wspominał, że przybył z „Białej Chorwacji”. O tej krainie geograficznej, obejmującej obszar na granicy Polski, Czech i Słowacji, pisał już cesarz Konstantyn Porfirogeneta. Miała ona być zamieszkała przez plemiona Białochorwatów, które w II w. przywędrowały wraz z innymi Słowianami z Azji. Historycznych

związków polsko-chorwackich jest zresztą wiele. Z rodu białochorwackiego księcia Dobromira pochodziła jedna z żon Bolesława Chrobrego – Emnilda.

Wśród ciekawostek o Chorwacji nie może zabraknąć tych zaczynających się od „naj”. I tak najmniejsze miasteczko na świecie to chorwacki Hum w centralnej Istrii, zamieszkały przez zaledwie 30 osób. Najwyższa ulica świata – Klančić w miejscowości Vrbnik na wyspie Krk – ma miejscami 40 cm szerokości. W stołecznym Zagrzebiu znajduje się najkrótsza kolejka linowa świata (66 m). Najbardziej ruchomą plażą na świecie jest Zlatni Rat w miejscowości Bol na wyspie Brač, natomiast na półwyspie Istria, w rejonie miasteczka Motovun, rosną najlepsze, jak twierdzą znawcy, trufle na świecie. Innym charakterystycznym przedstawicielem chorwackiej flory jest perunika (dziki irys), roślina uważana za symbol pokoju. Najpopularniejszym przedstawicielem fauny jest tutaj z kolei kuna, od której pochodzi nazwa chorwackiej waluty.

Nie można pominąć wynalazków autorstwa Chorwatów. Faust Vrančić skonstruował w 1617 r. pierwszy spadochron. Krawat – obowiązkowy atrybut eleganckiego mężczyzny – powstał jako element umundurowania chorwackiej jednostki wojskowej. Pierwszy elektryczny prędkościomierz wynalazł fizyk i matematyk Josip Belušić, a ojcem daktyloskopii jest Ivan Vučetić. Znany na całym świecie wynalazca, który opracował sposób generowania i przesyłu prądu zmiennego, Nikola Tesla był pochodzącym z Chorwacji Serbem. Z kolei najwybitniejszy europejski podróżnik doby średniowiecza – Marco Polo – urodził się na Korčuli.

Chorwacja to plaże Adriatyku, malownicze Góry Dynarskie, zabytki wpisane na listę UNESCO i unikatowe muzea, takie jak Muzeum Historii Miłosnych, Muzeum Zerwanych Związków, Muzeum Tortur czy... Muzeum Kaca. Ogromnym atutem tego małego kraju jest także pyszna śródziemnomorska kuchnia i serdeczność gospodarzy. Wszystko to razem sprawia, że na wakacjach w Chorwacji na pewno nie będziemy się nudzić. Jednak planując podróż, pamiętajmy, aby sprawdzić na stronie MSZ lub Chorwackiego Państwowego Instytutu Zdrowia Publicznego aktualne informacje o sytuacji epidemiologicznej w tym kraju! Do przekroczenia granicy wystarczy okazanie dokumentu tożsamości (paszport, dowód) oraz podanie miejsca spędzania urlopu lub zarejestrowanie się przez aplikację na stronie entercroatia.mup.hr. Na granicy powinniśmy otrzymać ulotkę z zaleceniami dotyczącymi bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a pilne informacje będziemy dostawać SMS-em z alarmowego numeru 112. Teraz możemy się skupić na odpoczynaniu!



Dubrownik – stare miasto / fot. NeilMorell, Pixabay



**WYRWIJ
I ZABIERZ
ZE SOBĄ!**



**BADŹ
TURYSTY-
STĄ
W SWO-
IM
MIEŚ-
CIE**

Zwiedzaj Kraków!

Znajdź nas:



@badzturysta



facebook.com/badzturysta

www.badzturysta.pl

KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALOWE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

70 bezpłatnych spacerów z krakowskimi przewodnikami



My, krakowianki i krakowianie, dobrze znamy nasze miasto. Wiemy, gdzie są najlepsze zapiekanki, gdzie można usiąść na kawie z Piotrem Skrzyneckim, znamy lokalizację najlepszych kietbasek w mieście i jest dla nas jasne, że precel to nie obwarzanek. Wydaje się nam, że spacer z przewodnikiem po Krakowie zarezerwowany jest dla turystów, którzy goszczą w naszym mieście po raz pierwszy. Ale czy na pewno? Czy na pewno znamy wszystkie sekrety grodu Kraka? Czy poznaliśmy mroczne tajemnice, zabawne anegdoty i niesamowite historie jak z najlepszej powieści sensacyjnej? Teraz mamy okazję odstąpić najbardziej zaskakujące karty historii Krakowa, bo Miasto Kraków wraz z Krakowskim Biurem Festiwalowym zapraszają mieszkańców na 70 spacerów prowadzonych przez wykwalifikowanych przewodników po Krakowie!

W każdy weekend aż do końca października zabieramy mieszkańców na cztery tematyczne spacerunki po mieście. W programie każdy znajdzie coś dla siebie: fani historii, techniki, teatru i sztuki sakralnej, wielbiciele architektury, Nowej Huty i Lajkonika, a nawet amatorzy dobrej kuchni i anegdoty.

Projekt „70 bezpłatnych spacerów z krakowskimi przewodnikami” wspiera przewodników w trudnym dla nich okresie, ale także pokazuje krakowianom ich miasto z nowej, zaskakującej perspektywy. Ulice, które codziennie przemierzamy, idąc do pracy, budynki, które mijamy w drodze do domu, czy pomniki, które są tłem naszych rodzinnych wypraw rowerowych – to właśnie ich historie, okraszone licznymi anegdotami i ciekawostkami, opowiemy podczas weekendowych spacerów.

Jak wziąć udział w spacerze?

Każdy ze spacerów trwa 2 godziny i jest prowadzony w języku polskim. W każdym z nich może wziąć udział maksymalnie 20 osób – oczywiście z zachowaniem wszystkich wymogów sanitarnych (uczestnikom rozdawane są jednorazowe słuchawki). W każdy weekend odbywają się cztery różne spacerunki: dwa w sobotę i dwa w niedzielę (o godzinie 12.00 i 14.00). Wybrane spacerunki przystosowane są dla osób z niepełnosprawnością ruchową, dzieci czy seniorów.

Na spacerunki obowiązuje wcześniejsza rezerwacja wejściówek dostępnych przez portal EVENEA. Linki do rezerwacji można znaleźć na kanale Facebook projektu „Bądź turystą w swoim mieście – zwiedzaj Kraków” (www.facebook.com/badzturysta/) oraz na stronie internetowej Krakowskiego Biura Festiwalowego (www.biurofestiwalowe.pl). Rezerwacja wejściówek na sobotnio-niedzielne spacerunki rusza w każdy poprzedzający je wtorek o godzinie 14.00.

Jedna osoba może pobrać na jeden adres mailowy maksymalnie 2 wejściówki (dla dziecka również należy pobrać wejściówkę). Zapisy zamykane są w sobotę o godzinie 10.00. Nie ma możliwości wzięcia udziału w spacerze bez wejściówki.

Bezpłatne spacerunki z krakowskimi przewodnikami są częścią kampanii informacyjno-społecznej „Bądź turystą w swoim mieście – zwiedzaj Kraków” oraz kampanii promocyjnej „Kraków nieodkryty”.

Szczegółowe informacje są dostępne w aktualnościach portalu www.krakow.travel.

BADŹ TURYSTA Zwiedzaj Kraków!
W SWOIM MIEŚCIE

Muzyczny Kraków 2. połowy XX wieku: dźwięki Starego Miasta

Wizyta w sercu Krakowa syci nie tylko wzrok, ale i słuch. Królewski gród to najcenniejsza perła, a zarazem kolebka muzyki polskiej – od średnio-wiecznych antyfon i renesansowych pieśni aż po spowitą dymem atmosferę młodopolskiego kabaretu i poetycki klimat „piosenki piwnicznej”. Nasz spacer rzuca też światło na drogę tworzącą współczesnych kompozytorów: to w Krakowie powstały partytury graficzne Krzysztofa Pendereckiego, tu rodziła się piosenka literacka Zygmunta Koniecznego, tu pierwsze kroki stawiał twórca hollywoodzkiej muzyki filmowej Abel Korzeniowski. Ostatnie dekady to także kolejne miejsca tętnące artystycznym klimatem i przesiąknięte twórczym duchem miasta, powstające obok tych, w których muzyka brzmiała od stuleci.

Początek spaceru to oczywiście serce i duma Krakowa – **Wawel**. To tu król Zygmunt Stary wznosił jedną z najsłynniejszych kaplic katedry wawelskiej, dla której powołał Kapelę Rorantystów, to na jego dworze pierwsze kroki stawiali Wacław z Szamotuł i Mikołaj Gomółka. Dziś Kraków kultywuje tę tradycję – zamkowe dziedzińce (arkadowy i Batorego) oraz sama katedra są często sceną koncertów muzyki klasycznej i sakralnej.

Z królewskiego wzgórza przechodzimy Plantami ku budynkowi u wylotu ulicy Zwierzynieckiej – od 1945 roku siedzibie **Filharmonii Krakowskiej**. Nieco dalej, przy ulicy Basztowej, usytuowana jest **aula Florianka**, w której eleganckim wnętrzu (lustra,

kasetonowe stropy z rozetami) goszczą najważniejsze wydarzenia z życia Akademii Muzycznej w Krakowie. Dalszy spacer zaprowadzi nas w okolice **Teatru im. Juliusza Słowackiego**, w którym przez przeszło pół wieku (od 1954 roku) wystawiano spektakle operowe, zanim **Opera Krakowska** w 2008 roku nie doczekała się własnej siedziby przy ulicy Lubicz 48.

Stamtąd powracamy w okolice Plant: przy ulicy Westerplatte 10 oglądamy neorenesansowy pałac Pusłowskich, który dziś mieści **Instytut Muzykologii UJ**, a przy ulicy Starowiślniej 3 – **dawny gmach Akademii Muzycznej w Krakowie**. To tutaj kształcili się m.in. pianista Adam Harasiewicz, trębacz jazzowy Tomasz Stańko i kompozytorzy Zygmunt Konieczny, Andrzej Kurylewicz czy Abel Korzeniowski, a także najwybitniejszy twórca muzyki współczesnej – Krzysztof Penderecki. Zajrzymy również do obecnego gmachu **Akademii Muzycznej** przy ulicy św. Tomasza 43. Tu od lat 90. XX wieku kształcą się adepci muzyki, zaś taras restauracji na najwyższym piętrze oferuje wspaniałą panoramę miasta.

Następnym punktem wycieczki jest **Jama Michalika** (ul. Floriańska 45). Ten słynny młodopolski lokal także i w drugiej połowie XX wieku przyciągał rzeszę artystów. Jednym z nich był młody Krzysztof Penderecki, w latach 60. zajmujący wraz z rodziną niewielką garsonierę, w której nie miał warunków do komponowania. Najczęściej pracował więc właśnie w Jamie. Tu powstała idea jego słynnych partytur graficznych, bowiem – jak wspominał Maestro – te tradycyjne... nie mieściły się na kawiarnianym stoliku.

Przechodzimy na Rynek Główny: odwiedzamy **Galerię Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach**, gdzie wśród obrazów Matejki, Siemiradzkiego czy Malczewskiego często odbywają się koncerty muzyki klasycznej, oraz przesiąkniętą artystyczną atmosferą **Piwnicę pod Baranami**, historyczne centrum polskiego jazzu, a przede wszystkim – kolebkę piosen-

ki literackiej. Stąd wywodzą się arcydzieła duetu Konieczny/Demarczyk, takie jak *Grande Valse Brillante* czy *Karuzela z madonnami*, tu debiutowali Zbigniew Preisner, Grzegorz Turnau i Jacek Wójcicki.

Z najważniejszego placu Krakowa kierujemy się ku królestwu chórów: **zaulkowi przy ulicy św. Marka 8**, gdzie odbywają się próby śpiewaków Capelli Cracoviensis i gdzie w 2. połowie XX wieku mieszkał i tworzył mistrz polskiej chóralistyki Stanisław Wiechowicz. Na muzycznej mapie miasta ważną rolę pełniło także inne prywatne **mieszkanie: pianistów Marii i Adama Riegerów** (ul. Helcełów 21). U schyłku lat 40. znalazł w nim schronienie młody Wojciech Kilar, który z zajmowanej przez siebie służbówki chłonął rozmowy elit artystycznych Krakowa okraszane nocnymi recitalami fortepianowymi.

Stąd nasz spacer przenosi się na aleję Krasińskiego, gdzie ulokował się **Teatr STU**, symbol wolności, otwartości i nobilitacji „subkultury” studenckiej, z którym związali się m.in. Jan Kanty Pawluśkiewicz, Andrzej Zaucha i Beata Rybotycka. Vis-à-vis mieści się siedziba **Polskiego Wydawnictwa Muzycznego**. To tu publikowane są dzieła niemal wszystkich polskich kompozytorów, od Chopina, Wieniawskiego, Karłowicza i Szymanowskiego, przez Kilara, Góreckiego i Pendereckiego, po najmłodsze pokolenie: Mykietyna, Łukaszewskiego, Chyżyńskiego czy Widłaka.

Wycieczkę śladami muzyki zamyka punkt niezwykle: **mieszkanie Haliny Czerny-Stefańskiej i Ludwika Stefańskiego**, wybitnych pianistów ubiegłego wieku. W tym otwartym i przyjaznym domu przy ulicy Garncarskiej 3 odbywały się cykliczne koncerty i zbierała się artystyczna elita Krakowa. Salonową tradycję kultywuje dziś córka artystów, znakomita klawesynistka Elżbieta Stefańska – w tym miejscu nadal unosi się duch muzycznego Krakowa połowy XX stulecia.

Na podstawie spaceru autorstwa
Marii Wilczek-Krupy

oprac. Barbara Skowrońska / Kraków Travel



Śladem krakowskich kin

Kraków jest od dawna ważnym punktem na filmowej mapie Polski. W ostatnich latach dzięki działalności Krakow Film Commission i za sprawą Regionalnego Funduszu Filmowego w naszym mieście i okolicach powstało wiele rodzimych (i nie tylko) produkcji. Jednak Kraków to dużo więcej niż wyłącznie filmowe plenery – to przeszło 120 lat kinematografii na ziemiach polskich!

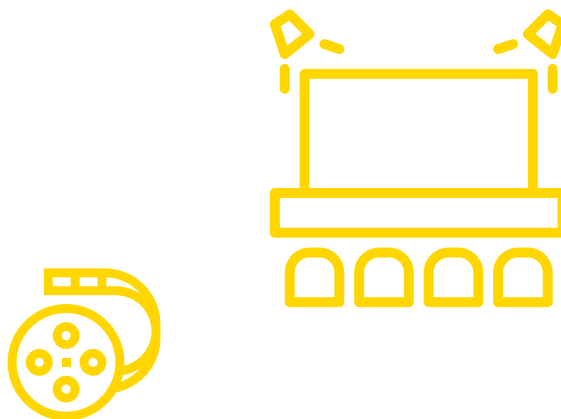
Czy wiecie, że to właśnie w naszym mieście odbyła się pierwsza na polskich terenach projekcja filmów braci Lumière? Zastanawialiście się, gdzie oglądali filmy nasi pradziadkowie i prababki? Trudno zliczyć, ile kin na przestrzeni lat działało w naszym mieście. W pierwszych dekadach istnienia sztuki filmowej często zmieniały one właścicieli, a co za tym idzie – nazwy. A czasem nazwę kina zmieniano... dla pobudzenia zainteresowania publiczności! Do dziś w historycznym centrum miasta funkcjonuje pięć kin studyjnych o długiej tradycji: Agrafka, Pod Baranami, Paradox, Mikro, Kijów, poza nim działają również podgórska Kika i nowohuckie kino Sfinks.

Nasza trasa prowadzi przez okolice Rynku Głównego. Podczas wycieczki nie tylko zobaczymy miejsca, w których projekcje filmowe odbywają się do dziś, ale poznamy również „rejestr sentymentalny” kin nieistniejących, a przy okazji przekonamy się, jak bardzo świat teatru przenikał się w Krakowie ze światem filmu.

Spacer rozpoczniemy od imponującego gmachu **Teatru im. Juliusza Słowackiego**. Dlaczego? To właśnie tutaj 14 listopada 1896 roku odbył się pierwszy w Polsce pokaz kinematografu, czyli wynalazku braci Lumière. Zaprezentowano wówczas zestaw dwunastu filmów. Projekcje odbywały się przed wieczornym przedstawieniem teatralnym i cieszyły się sporą popularnością – w ciągu kolejnych dwóch miesięcy uczestniczyło w nich co najmniej dziesięć tysięcy krakowian, czyli co ósmy mieszkaniec ówczesnego miasta. Wiedzę o tych pionierskich czasach możemy czerpać z krakowskiej prasy, która chętnie zamieszczała rozmaite kinowe nowinki i ploteczki.

Następnie nasze kroki skierujemy ku ulicom świętych Jana i Tomasza. To właśnie u ich zbiegu działały kina: od 1916 roku **Sztuka** (przy ulicy św. Jana 6) i od 1930 roku **Apollo** (przy ulicy św. Tomasza 11). Jako ciekawostkę warto dodać, że to właśnie w Sztuce jako drugim kinie w mieście zainstalowano „rozgłośniki”, co umożliwiło projekcje filmów dźwiękowych, takich jak *Światła i cienie* László Moholya-Nagya czy *U wrót śmierci* Josefa von Sternberga. W miejscu obu zasłużonych kin w latach 1995–2018 działało **Centrum Kinowe ARS**. Niestety, filmowe życie nie tętni już na tym dobrze znanym wielu krakowskim kinomanom rogu...

Ruszamy w kierunku Rynku Głównego, przy którym znajduje się ostatnie w obrębie Plant działające kino. Nie sposób streścić dziejów dostojnego, należącego do rodu



Potockich Pałacu Pod Baranami. Wspomnijmy tylko, że tylko w XX wieku mieściły się tu między innymi: szpital wojskowy w czasie I wojny światowej, komendantury hitlerowska i sowiecka, w tym NKWD... Po II wojnie światowej działał tu Krakowski Dom Kultury i oczywiście istniejący do dziś, a powołany do życia w 1956 roku słynny kabaret Piwnica pod Baranami. A kino? To pod nazwą Pod Baranami istnieje od 1969 roku, ale wcześniej mieściły się tu także Wiedza i Kultura, działające w strukturach wspomnianego domu kultury. Dziś studyjne **Kino Pod Baranami** zaprasza do trzech sal: Czerwonej, Niebieskiej i Białej.

Dalej idziemy ulicą Szewską na duże skrzyżowanie ulic: Karmelickiej, Dunajewskiego i Podwale. To tu stoi budynek **Teatru Bagatela** działającego w tym miejscu, choć nie bez przerw, od 1919 roku. Wskutek kłopotów finansowych teatr przekształcono w 1926 roku w kino, zachowując zresztą nazwę, jednak dwa lata później pożar całkowicie zniszczył wnętrze. W wyremontowanym gmachu otwarto najelegantsze w Krakowie kino Scala, które podczas II wojny światowej było jednym z dwóch kin – obok Uranii – przeznaczonych „nur für Deutsche”. Po wojnie na dobre wprowadził się tu teatr, który od 1970 roku znów nazywa się Bagatela. Nie sposób nie wspomnieć o innym filmowym epizodzie związanym z tym miejscem: to właśnie tutaj w roli tytułowej w spektaklu Teatru Młodego Widza *Syn pułku* debiutował jako aktor młody Roman Polański.

Wycieczkę kończymy pod gmachem **Kina Kijów**, do którego dotrzemy, idąc Plantami, a następnie ulicą Pilsudskiego. Istniejące od 1967 roku kino było swego czasu jednym z największych i najnowocześniejszych w Krakowie. Warto zajrzeć do foyer, by obejrzeć imponującą, liczącą 325 metrów kwadratowych powierzchnię mozaikę – to największa dekoracja ceramiczna wykonana we wnętrzu budynku w Krakowie.

Po takim spacerze pozostaje już tylko wybrać się na dobry seans filmowy do któregoś z krakowskich kin studyjnych!

Na podstawie spaceru autorstwa Macieja Gila

oprac. Justyna Skalska / Kraków Travel



fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

W Nowej Hucie dzieje się dobrze!

Róże w parku przy szpitalu Żeromskiego i na pl. Centralnym kwitną przepięknie, ruszyła nowohucka tężnia, a nad zalewem i na dziedzińcu budynku „Z” Pałacu Dożów zaparkowały foodtrunki – w Nowej Hucie dzieje się ostatnio dużo i dobrze, więc czemu by o tym nie napisać?

Wiem, wiem – moje felietony dawno przestały być już strictly nowohuckie, byłoby jednak dziwne, gdybym od czasu do czasu do Huty w nich nie nawiązywał. W końcu to moje miejsce na Ziemi.

Wspomniałem, że się dzieje. Po remoncie otoczenia Teatru Ludowego przyszła kolej na otoczenie Nowohuckiego Centrum Kultury. Zakończył się też kolejny etap prac nad Zalewem Nowohuckim, no i nareszcie otwarto tężnię. Foodtrunki wróciły już pod NCK, rozgościły się też nad zalewem. Na dziedzińcu budynku „Z” dawnego Centrum Administracyjnego kombinatu wystartowała Nowa Rezydencja i zaprasza co weekend na zabawę przy muzyce.

Nowa Huta nam pięknieje i staje się coraz atrakcyjniejsza także dla potencjalnych nowych mieszkańców, np. rodzin z dziećmi. Jeszcze niedawno przekonywałem, że to nie tylko sypialnia, ale też wygodne i piękne miejsce do życia, ale nie zawsze byłem w stanie to udowodnić. Zmiany idą więc w dobrym kierunku.

Byle nie przesadzić. Czytam np. na jednej z nowohuckich grup postulat, że nad zalewem przydałby się jeszcze skatepark, żeby młodzież miała miejsce dla siebie. No chyba nie. Nie żebym miał coś przeciwko skateparkom i młodzieży, ale nie można zabudować całego terenu wokół zalewu. Atutem tego miejsca zawsze była naturalność i przyroda – drzewa, trawa, woda w zalewie, kaczki i łabędzie (a teraz nawet żółwi!). I tak pozostać powinno. Teren uporządkowano, stanęła tężnia, pojawiła się konkurencja dla słynnego nowohuckiego grilla Piotra Rondudy (w postaci wspomnianych foodtrucków), a po zalewie można popływać kajakami od Marcina Pawlika (to on organizuje też sptywy Dłubnią) – i super!

Atrakcji nie można jednak mnożyć w nieskończoność. To powinno pozostać miejsce, w którym można spokojnie pospacerować, pobiegać czy poleżeć na trawie. Nie zdeptajmy go!

Bardzo jestem ciekawy, jak przyjmie się Nowa Rezydencja. Początki są obiecujące. Zalety tego miejsca to oryginalność i oddalenie od zabudowań mieszkalnych (o co w Nowej Hucie nie jest łatwo). Teoretycznie więc powinno się spodobać, zwłaszcza że miejsc, w których można byłoby się wieczorem zabawić, w okolicy nie było dotychczas zbyt wiele. Nowohucianie, zwłaszcza ci młodzi, z pewnością będą tam wpadali.

Ciekawe, czy socrealistyczna miejscówka skusi gości z nieco dalszych części Krakowa? Mam nadzieję, że tak, choć... O mentalnej odległości Nowej Huty od centrum Krakowa („a czy ja tam w godzinę dojadę?”) pisałem tu już swego czasu.

Dzieje się też na moim podwórku, w Centrum D. Do tej pory była trawa, były drzewa, alejka i dwie ławki, okupowane zazwyczaj przez niezbyt trzeźwe towarzystwo. Teraz wokół praca wre, wszystko rozkopane, chodniki wymieniane, drzewa zabezpieczone. Póki co trudno dostrzec zarysy nowego ładu, ale w tym szaleństwie musi być metoda.

Szkoda tylko, że zielone inwestycje są realizowane tak przemysłowymi sposobami – kparki, ciężarówka. Do dziś pamiętam okropne wrażenie, jakie zrobił na mnie rozkopany pobliski park Wiśniowy Sad. Po dwóch latach doszedł do siebie i wygląda dobrze, ale czy faktycznie najpierw musiał zostać tak zmasakrowany?

Pozostajmy jednak przy wniosku, od którego zacząłem: w Nowej Hucie dzieje się dobrze! I tego się trzymajmy!



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

PS. Sąsiadów chyba jednak lekko nadzwyczajna aktywność podwórkowa zaniepokoiła, bo ostatnio na drzwiach do mojej klatki pojawiła się kartka z wyjaśnieniem, że wspólnota za nic nie płaci, a projekt realizowany jest z budżetu gminy Kraków ☺

Nowa Huta nam pięknieje i staje się coraz atrakcyjniejsza także dla potencjalnych nowych mieszkańców, np. rodzin z dziećmi. Jeszcze niedawno przekonywałem, że to nie tylko sypialnia, ale też wygodne i piękne miejsce do życia, ale nie zawsze byłem w stanie to udowodnić. Zmiany idą więc w dobrym kierunku.

ARTmosphere – festiwal o sztuce i przestrzeni

Przed nami wielkie święto sztuki i przestrzeni w Dworcu Białoprądnickim. Dwa dni – 29 i 30 sierpnia – zostaną zdominowane przez performance'y, eksperymenty, warsztaty i koncerty. Wszystko dzięki wolontariuszom projektu Europejskiego Korpusu Solidarności, którzy przygotowali ARTmosphere – festiwal o sztuce i przestrzeni.

Maria Zimny

Wszyscy, którzy pod koniec sierpnia przyjdą do Dworku, będą mogli stać się częścią kreowanego na żywo, „tu i teraz” świata sztuki, pozwalającego na doświadczanie przestrzeni z niecodziennej perspektywy, m.in. jako ruchu i jako kosmosu, zawłaszczenia przestrzeni, jej tworzenia czy przewartościowania. Uczestnicy festiwalu będą mogli odkryć, jak korzystanie z przestrzeni może ożywić sztukę. Na terenie Dworku staną specjalnie przygotowane instalacje artystyczne, które będzie można eksplorować na wiele różnych sposobów, angażując wszystkie zmysły.

Każdego dnia otwarta będzie przestrzeń eksperymentalna – strefa pozwalająca przetestować różne definicje pojęcia przestrzeni. Różnym jej koncepcjom zostaną przyporządkowane różne obszary pomieszczeń, a odwiedzający będą mogli eksperymentować i konfrontować te definicje z własną percepcją. Na podstawie podanych informacji mogą także podjąć próbę wyjaśnienia swoich własnych, być może zaskakujących, reakcji na eksperyment. Nie zabraknie warsztatów, podczas których będzie można np. stworzyć własną strefę sztuki i stać się częścią



festiwalu czy zamienić swoje ciało w płótno do malowania, by doświadczyć własnej i cudzej przestrzeni oraz tego, jak się z nią czujemy. Będziemy też wspólnie tworzyć małe formy artystyczne, które wyślemy w kosmos. Każdy dzień zakończy muzyka. 29 sierpnia o 18.00 wystąpi zespół Roomieńce, dzień później natomiast od 18.30 grać nam będą: Kind Kids, Krakowitz i Kixnare.

Festiwal zorganizowali wolontariusze projektu IntegrART, realizowanego w ramach programu Europejski Korpus Solidarności. Co roku kolejna grupa zagranicznych wolontariuszy ma okazję pracować w Dworcu, a na koniec zrealizować autorski projekt. W tym roku jest to festiwal ARTmosphere, którego fundamentami są wyznawane przez całą grupę wartości: solidarność, kreatywność, otwartość na ludzi i idee oraz wspólne przeżywanie radości i dzielenie się nią.



Kraków

45 lat Dworku

29 sierpnia 2020 r. godz. 20.00



wstęp wolny

Plener

www.dworek.eu



„Bracka 1981”

Ciekawie zapowiada się premierowy koncert z materiałem do nowo powstającego musicalu o ul. Brackiej. Spektakl napisany przez Michała Zabłockiego (teksty oryginalnych piosenek, scenariusz i libretto) reżyserować ma Michał Znaniecki, ale póki co zapoznamy się z pełnym librettem i muzyką w wersji przypominającej raczej słuchowisko radiowe.

Mikołaj Rogatko

Radio Kraków uczestniczy w tym przedsięwzięciu nie tylko jako patron, ale w pewnym sensie także jako współproducent, a koncertu wysłuchać będzie można właśnie na jego antenie. Osoby, dla których istotny jest obraz, zobaczą całość 22 sierpnia w streamingu na youtube’owym kanale Teatru Rozrywki w Chorzowie, który to przedsięwzięcie, z udziałem własnych aktorów, współrealizuje. To, co zobaczymy, nie będzie jednak w żadnej mierze inscenizacją czy zapisem prób do samego spektaklu. Można by to raczej nazwać roboczym obrazem z realizacji koncertu.

Czym w zasadzie jest, albo raczej, czym w niedalekiej przyszłości ma się stać „Bracka 1981”? Będzie to z pewnością pierwszy musical z fabułą osadzoną w okresie stanu wojennego (w przyszłym roku obchodzić będziemy 40-lecie wprowadzenia stanu wojennego). Ale nie tylko. Będzie to także pierwszy w historii polski musical typu juke-box, czyli z piosenkami już znanymi z eksploatacji radiowej i fonograficznej. Jego podstawą są 22 piosenki spółki autorskiej Michał Zabłocki / Grzegorz Turnau, m.in. popularna „Cichosza”, tytułowa „Bracka” czy „Naprawdę nie dzieje się nic”. Będzie to więc istna petarda znanych utworów w całkiem nowych, czasem zaskakujących odstonach. Libretto bowiem operuje pierwotnym materiałem w sposób nietypowy – teksty piosenek zostały zmienione i przedłużone tak, że każda z nich stanowi jedną pełną scenę. Dla przykładu, jeśli „Cichosza” w oryginalnej wersji trwa 3 minuty, w wersji musicalowej jest ponad dwa razy dłuższa. Każda z piosenek w spektaklu niesie też mocno skorygowaną, fabularnie sfunkcjonalizowaną treść.

A oto fabuła w największym skrócie: niespełniona piosenkarka snuje intrygę, aby pozyskać dla siebie repertuar. Dzięki jej zabiegom młody, nieznaną poetę przyjeżdża z Warszawy do Krakowa na swój wieczór autorski, który zaplanowano na 12 grudnia 1981 r. Nie będzie mu jednak dane wyjechać, bo zaskoczy go tu stan wojenny. Uwięziony w mieszkaniu piosenkarki, wspólnie z jej mężem kompozytorem, tworzy w ukryciu piosenki. Niestety, szalejące namiętności utrudniają, a w końcu całkowicie uniemożliwiają współpracę twórców. Zawiedzeni i źli rozchodzą się, obdarowując repertuarem sąsiada, którym okazuje się Grzegorz Turnau.

Ale akcja zakrojona jest znacznie szerzej, bowiem siostra piosenkarki okazuje się być podziemną działaczką i wydawczynią książek drugiego obiegu, a brat – oficerem SB. Poeta, poszukiwany za publikację wierszy w niezależnych pismach, zostaje zadenuncjowany przez główną bohaterkę, gdy okazuje się, że z repertuaru dla niej jednak nic nie wyjdzie. Jego nadchodzące aresztowanie jest warunkiem realizacji „planu B” – okrzyknięcia go narodowym męczennikiem. To zaś zagwarantowałoby rozgłos, sławę, a być może w efekcie i pieniądze. Niestety i ten plan spala na panewce – nie dość, że nie dochodzi do aresztowania, to jeszcze poeta traci twarz, bo władza

nagle zaczyna go akceptować, a nawet popierać i hołubić, czym go automatycznie kompromituje.

Mowa tu więc o stosunkach pomiędzy artystami a władzą w okolicznościach nabrzmiałego konfliktu społecznego. Czy może być coś bardziej aktualnego i na czasie?

Na zakończenie trzeba zaznaczyć, że stanowiące muzyczną podstawę spektaklu kompozycje Grzegorza Turnau zostały na nowo odczytane i zaaranżowane przez Miłosza Woškę. Jego twórcza adaptacja znanych piosenek do form wynikających z libretta jest niewątpliwym walorem „Brackiej 1981”. Nie jest to jednak adaptacja obrazoburcza czy dekonstrukcyjna. Przeciwnie, ponieważ oryginalne piosenki otrzymują całkiem nowy wymiar z racji znacznie obszerniejszych tekstów, zadaniem aranżera było ocalić, a nawet uwydatnić ich charakter, jednocześnie dopasowując je do dramaturgii musicalu.



BRACKA 1981
rzecz o artystach w stanie wojennym
musical oryginalny

PRAPREMIERA KONCERTOWA
w streamingu: sobota,
22 sierpnia 2020, godz. 19:00

Scenariusz i teksty:
materiał oryginalny: Michał Zabłocki
libretto: Michał Zabłocki
muzyka:
Grzegorz Turnau
adaptacja piosenek do koncertu i aranżacje:
Miłosz Woška

wykonują:
Wioletta Buła, Piotr Brzoźniński, Janeków Czarniecki,
Kamil Frawczak, Marij Kucowa, Wiktoria Mielniczek, Beata Szustak,
Paweł Stefan, Kamilla Szepietowska

zespół reżyserii w składzie:
Janek Grol, Marek Jabłoński, Michał Karłowicz, Jędrzej Ładki, Marek Malyż,
Bartek Piwka, Anna Scheller, Łukasz Szpilek, Joanna Urbaniak-Mikasa, Miłosz Woška

reżyseria koncertowa: Paweł Kozłowski
reżyseria radiowa: Ewa Zambalska
reżyseria telewizyjna: Wojciech Gładysz

Logo: Kultury Kraków, Teatr Rozrywki, Kraków, Teatr w Krakowie, Związek Zawodowy Artystów Scenicznych, Związek Zawodowy Artystów Teatralnych, Związek Zawodowy Artystów Filmowych i Telewizyjnych, Związek Zawodowy Artystów Wokalnych, Związek Zawodowy Artystów Placówek Teatralnych, Związek Zawodowy Artystów Scenicznych, Związek Zawodowy Artystów Teatralnych, Związek Zawodowy Artystów Filmowych i Telewizyjnych, Związek Zawodowy Artystów Wokalnych, Związek Zawodowy Artystów Placówek Teatralnych.

Sylwia Miłkowska

Art Piknik w Willi Decjusza (24–30 sierpnia) to międzynarodowe wydarzenie prezentujące i przybliżające kulturę ukraińską. Organizacja tej imprezy w przestrzeni utworzonej przez przybysza z dalekiej Alzacji, Niemca Justusa Ludwika Decjusza, nawiązuje do charakteru naszego miasta, od wieków otwartego na cudzoziemców.



Art Piknik w Willi Decjusza

Sprowadzając się tutaj z innych stron świata, nowi mieszkańcy przybliżają elementy własnych kultur, wzbogacając tym samym lokalne relacje społeczne. Wiele zawdzięczamy cudzoziemcom, którzy zdecydowali się tu osiedlić, aby tworzyć, pracować czy nauczać. Z roku na rok liczba obcokrajowców mieszkających i pracujących w Krakowie zwiększa się, przyczyniając się do wzbogacenia jego oferty kulturalnej. Kluczem do wykorzystania możliwości, jakie daje potencjał obecności cudzoziemców, jest wzajemna i kreatywna współpraca rozumiana jako integracja mieszkańców, środowisk twórczych i grup miejskich oraz budowanie wspólnej tożsamości.

Jedną z nacji licznie reprezentowanych w Krakowie i tu pracujących jest społeczność ukraińska. Art Piknik będzie okazją do zaprezentowania jej bogatej kultury. Wśród różnorodnych wydarzeń jednymi z ważniejszych będą wystawy dzieł ukraińskich artystów oraz współczesnych prac inspirowanych ich twórczością. Różne aspekty ukraińskiego dziedzictwa zostaną zaprezentowane podczas warsztatów tematycznych, m.in. literackich – przybliżających zarówno sylwetki pisarzy i poetów, jak i ich twórczość oraz język i alfabet. Program Art Pikniku wypełnią występy artystyczne, spotkania, wykłady oraz pokazy kulinarne w wykonaniu ukraińskich mistrzów kuchni. Dla najmłodszych zostaną przygotowane m.in. warsztaty teatralne, taneczne i plastyczne.

Po raz pierwszy Art Piknik odbył się w Kijowie w 2013 r. Jego głównym celem stała się popularyzacja kultury i sztuki ukraińskiej, a także tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Równie ważnym przesłaniem jest też umożliwianie rozwoju indywidualnych zdolności, dlatego Art Piknik zaprasza uczestników, aby włączyli się w jego realizację, współtworząc wydarzenia artystyczne czy próbując swych sił w innych zadaniach.

Tegoroczna edycja imprezy po raz pierwszy organizowana jest w formule tygodniowego festiwalu na terenie Willi Decjusza,

najbliższego jej otoczenia, a także pobliskiego parku. W Art Pikniku udział deklarują organizacje charytatywne i fundacje z Polski i Ukrainy: Fundacja Charytatywna „Dziedzictwo Twórcze Rodziny Mariji Prymaczenko”, Fundusz Rozwoju i Wsparcia Młodej Sztuki Ukraińskiej Sławy Frołowej, Fundacja „Ukraińskie Centrum Informacyjne” oraz Fundacja Widowisk Masowych.



W programie Art Pikniku są m.in.:

- Wystawa „Język ukraiński” – prezentacja wybranych dzieł Marii i Iwana Prymaczenko oraz serii prac młodych autorów.
- Wystawa fotografii „Piękno jedności” – każdy z uczestników projektu wzięł udział w unikalnej sesji zdjęciowej w jednym z autentycznych strojów z przełomu XIX i XX w. z różnych części Ukrainy.
- Wystawa rysunku dziecięcego „Rockit” – prezentacja prac finalistów konkursu „Moje ukochane marzenia”.
- FOTOSuszarka – interaktywna wystawa fotografii. W spontanicznej akcji mogą wziąć udział wszyscy, zarówno młodzi autorzy, jak i fotograficy z doświadczeniem.
- Szereg innych propozycji, m.in. lekcje rysunku, zajęcia na temat sztuki użytkowej w stylu ukraińskim, wykłady, warsztaty językowe, wystawa nowoczesnego ubioru w stylu ukraińskim, kulinarne kursy mistrzowskie, warsztaty teatralne, wyplatanie wianków czy nauka ukraińskich piosenek ludowych z tłumaczeniem na język polski.

Letnia Akademia Folkloru w ARTzonie

ARTzona Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida zaprasza miłośników kultury ludowej w niezwykłą podróż w głąb dziedzictwa Małopolski. To wakacyjna propozycja dla wszystkich, którzy chcą choć na chwilę oderwać się od codzienności i w praktyce poznać tradycyjne techniki wytwórcze.

Paulina Maciaszek

To już trzecia edycja wydarzenia, którego celem jest promocja tradycji i kultury ludowej. Tym razem tematyka warsztatów zostanie poszerzona – poza spuścizną Krakowiaków Wschodnich instytucja zaprezentuje szereg aktywności twórczych inspirowanych sztuką ludową innych regionów województwa małopolskiego. To wyjątkowa okazja, by poznać działalność artystyczną wielu wspaniałych rękodzielników i rękodzielniczek oraz odkryć na nowo małopolskie dziedzictwo kulturowe.

Letnia Akademia Folkloru 2020 odbędzie się w dniach 19–28 sierpnia w ARTzonie Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida (os. Górali 4). Wśród tegorocznych atrakcji przewidziano m.in. zdobienie skrzyń posagowych tradycyjnymi metodami, tworzenie ozdób obrzędowych oraz ozdabianie tkanin haftem krzyżykowym. Pasjonatów

gór i południowych obszarów województwa małopolskiego z pewnością zainteresuje warsztat tworzenia karpackiej biżuterii koralikowej, a fanów krakowskich zdobień i strojów przyciągną zajęcia z szycia spódnic krakowskich.

Wszystkie przewidziane w programie propozycje mają charakter integracyjny. Organizatorzy chcą stworzyć przyjazną przestrzeń do komunikacji różnych grup wiekowych i społecznych oraz poprzez wspólne, twórcze spędzanie czasu wzmocnić więzi lokalne. Warsztaty będą też doskonałą okazją do poznania historii i tradycji regionu w obszarze rękodzielnictwa ludowego. – W naszym mieście jest to szczególnie ważne, ponieważ znaczna część mieszkańców Krakowa to ludność napływowa – przypominają organizatorzy.

Zwieńczeniem Letniej Akademii Folkloru 2020 będzie wernisaż wystawy ręcznie haftowanych makatek „#Haftag – historia jednego ściegu”. Zaprezentowane zostaną

współczesne, ale utrzymane w tradycyjnej stylistyce rękodzieła. Makatki ozdobią osobiste hasła-hashtagi, które nawiążą do aktualnych wydarzeń i osobistych historii artystek. Każda praca będzie eksponowała jeden wybrany ścieg hafciarski, dzięki czemu ukazany zostanie niezwykle kunszt i znakomity warsztat artystyczny Miejskich Hafciarek. Miejskie Hafciarki to cykl spotkań dla kobiet zainteresowanych zdobyciem umiejętności hafciarskich. Podczas zajęć osoby początkujące uzyskują wiedzę o ściegach, narzędziach i wzorach ludowych, a zaawansowane hafciarki rozwijają swój warsztat rękodzielniczy, wspierając się wzajemnie. Spotkania organizuje ARTzona Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida (os. Górali 4).

Finał imprezy uświetni także premiera utworu prezentującego kompilację znanych pieśni ludowych w wykonaniu nowohuckich dzieciaków śpiewających pod kierunkiem Aleksandry Nowak – promotorki muzyki regionalnej.

Projekt „Letnia Akademia Folkloru” jest dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020 oraz Gminy Miejskiej Kraków.



Uczestniczki Letniej Akademii Folkloru / Fot. archiwum Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida



Członkowie Rady Krakowskich Seniorów / fot. Bogusław Świerzowski

Służymy pomocą seniorom

Rada Krakowskich Seniorów powstała w 2014 r. na podstawie Ustawy o samorządzie gminnym, na mocy uchwały Rady Miasta Krakowa i na wniosek Prezydenta Miasta Krakowa. Obecnie trwa trzecia kadencja RKS (2019–2022). W skład Rady wchodzi 25 osób w wieku 60+, wybranych demokratycznie spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje senioralne oraz przez mieszkańców Krakowa.

Antoni Wiatr*

Jesteśmy reprezentantami seniorów wobec władz Miasta oraz innych instytucji i organizacji, do których kierujemy nasze propozycje i którym przedstawiamy nasze stanowiska w sprawach dotyczących wszystkich mieszkańców i wszelkich problemów. Rada jest ciałem o charakterze inicjatywnym, doradczym i konsultacyjnym wobec Gminy, z którą współpracuje w różnych obszarach, a w szczególności w zakresie:

- spraw osób starszych oraz integracji i wspierania środowisk seniorów,
- aktywności seniorów i przetamywania stereotypów nt. seniorów i starości,
- budowania autorytetu seniorów i relacji międzypokoleniowych,
- profilaktyki i promocji zdrowia seniorów,
- sportu, turystyki i rekreacji,
- edukacji, kultury i dziedzictwa narodowego,
- przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu seniorów,
- warunków życia seniorów, mieszkalnictwa i bezpieczeństwa publicznego.

W ramach RKS funkcjonuje sześć komisji tematycznych. Członkowie Rady uczestniczą w posiedzeniach Rady Miasta Krakowa oraz jej komisji, a także w konferencjach i kongresach o zasięgu lokalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym dotyczących polityki senioralnej, spraw społecznych i obywatelskich, wpływając na rozwiązywanie ważnych problemów ludzi starszych. RKS przybliży mieszkańcom Krakowa atrakcyjne formy prowadzenia działalności międzypokoleniowej. Rada pomaga seniorom w korzystaniu z oferty kulturalnej

i artystycznej Krakowa, a także w rozwoju zainteresowań, hobby i talentów. Dzięki temu, że jej członkowie reprezentują różne środowiska, docierają do wielu różnych osób, służąc radą bądź informacją oraz zachęcając mniej aktywnych do udziału w zajęciach organizowanych przez Miasto.

RKS współuczestniczy w organizowaniu wielkich wydarzeń, jak choćby Senioralia czy Mistrzostwa Sportowe Seniorów o Puchar Prezydenta Miasta. Współpracuje też z seniorami z wielu różnych zakątków Polski, wymieniając się doświadczeniami związanymi ze sprawami ludzi starszych. Pomagamy osobom starszym z innych gmin w tworzeniu rad seniorów, a członkowie RKS uczestniczą w pracach Ogólnopolskiego Porozumienia o Współpracy Rad Seniorów.

Rada organizuje comiesięczne posiedzenia plenarne, prowadzi też raz w tygodniu dyżury dla mieszkańców Krakowa (zob. ramka), podczas których jej przedstawiciele doradzają i kierują poszukujących wsparcia do właściwych instytucji, a w razie potrzeby – interweniują. Biuro Rady – utworzone przy dużej pomocy Miasta – znajduje się przy al. Daszyńskiego 19 (zob. ramka). Obecnie, w trudnym czasie pandemii, zależy nam na dobrym kontakcie z mieszkańcami Krakowa, a jednocześnie na ograniczeniu ryzyka zakażenia, dlatego przed wizytą w biurze prosimy o zgłoszenia telefoniczne.

W lutym RKS rozpoczęła w dzielnicach cykl wspianych spotkań z seniorami, który przerwała pandemia. Jesteśmy jednak pewni, że już niedługo znów się zobaczymy i nadal będziemy wspólnie zajmować się sprawami ważnymi dla seniorów i dla naszego miasta.

Przy okazji pragnę podziękować 120 seniorkom i seniorom Krakowa, którzy bezinteresownie włączyli się w akcję RKS i od marca podjęli się szycia bawełnianych maseczek wielokrotnego użytku dla opiekunek PCK, szpitali, ZOL-ów, DPS-ów, ubogich osób starszych, bezdomnych. Dzięki ich pracy powstało 27 tys. maseczek.



* przewodniczący Rady Krakowskich Seniorów

Biuro Rady Krakowskich Seniorów jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–14.30.

W tym czasie można telefonować pod numery: 12 445-96-66 oraz 660 637 097.

Dyżury członków RKS w siedzibie Rady odbywają się w każdy wtorek w godz. 11.00–13.00. Na spotkania z członkami RKS można umawiać się telefonicznie.

Informacje o RKS i jej działalności można znaleźć na stronie „Kraków dla Seniora” (www.dlaseniora.krakow.pl).



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Małgorzata Kubowicz,
Mateusz Drożdż,
Błażej Siekierka

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Nie dla proponowanych podwyżek

Rozmowa z Dominikiem
Jaśkowcem, przewodniczącym
RMK

28. Znaleźć optymalne rozwiązania

Radni o proponowanych
podwyżkach cen biletów, opłat
w SPP i za wywóz odpadów

30. Czy nadchodzi czas końca biurowców?

Felieton radnej Małgorzaty
Jantos

31. O zmianach decydować odpowiedzialnie

Rozmowa z Rafałem
Komarewiczem,
wiceprzewodniczącym RMK



Fot. Iwona Kowalska

Nie dla proponowanych podwyżek

Zarząd Transportu Publicznego przedstawił propozycje podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej oraz zmian w strefie płatnego parkowania. Co o tych propozycjach sądzi Przewodniczący Rady Miasta Krakowa i kiedy Rada Miasta Krakowa zajmie się tymi tematami? Z Dominikiem Jaśkowcem rozmawia Małgorzata Kubowicz.

Miasto przedstawiło propozycję podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej.

Dominik Jaśkowiec: Na razie jest to autorska propozycja Łukasza Franka, dyrektora Zarządu Transportu Publicznego. Mówienie o tej propozycji jako o propozycji Miasta jest nadużyciem. Jej ewentualne przyjęcie w kształcie zaproponowanym przez ZTP jest nie do zaakceptowania, zwłaszcza w kontekście drastycznej podwyżki cen biletu miesięcznego oraz odejścia od systemu zniżek dla krakowskich podatników.

Wśród radnych i mieszkańców pojawiają się opinie, że podwyżki spowodują odwrócenie się mieszkańców od komunikacji miejskiej.

DJ: Działania Zarządu Transportu Publicznego w trakcie kryzysu komunikacji miejskiej spowodowanego pandemią oceniam bardzo krytycznie. Widać wyraźnie, że zarządzający krakowskim transportem odchodzą od priorytetu dla komunikacji publicznej, który przez lata stanowił podstawę polityki Miasta. Widocznym tego przykładem są zmiany w organizacji ruchu na ul. Grzegorzeckiej i wprowadzenie ruchu samochodowego na tory tramwajowe. Likwidacja pasów ruchu na ulicach, po których poruszają się miejskie autobusy, również nie jest działaniem wspierającym komunikację miejską. Negatywne skutki tych wszystkich zmian odczujemy najpewniej jesienią, kiedy na krakowskich ulicach wzrośnie ruch samochodowy.

Bilet miesięczny na wszystkie linie był elementem akcji zachęcającej do płacenia podatków w Krakowie. Czy po podwyżce ceny z 69 na 96 zł będzie spełniał swoją rolę?

DJ: Zdecydowanie nie. Propozycja Zarządu Transportu Publicznego przedstawiona w lipcu to w istocie odejście od polityki zachęcania krakowian do płacenia podatków w swoim mieście. Polityki, która przynosiła więcej korzyści, niż generowała kosztów – system zniżek kosztował Miasto mniej niż osiągnął wzrost wpływów z podatków. Zamiast zachęcać krakowian do pozostawiania wypracowanych przez nich podatków w swoim mieście, chcemy ich do tego zniechęcić – i to w sytuacji drastycznych spadków wpływów podatkowych spowodowanych epidemią COVID-19. Takie działania nie tylko przeczy logice, jest wręcz szkodliwe dla bezpieczeństwa finansów Krakowa.

Zarząd Transportu Publicznego zaproponował także korekty w strefie płatnego parkowania. Zmiany mają dotyczyć rozszerzenia godzin obowiązywania strefy i podwyższenia opłat za abonament mieszkańca.

DJ: Poszerzając strefę płatnego parkowania, zawsze podkreślaliśmy konieczność zapewnienia tanich abonamentów dla osób w niej mieszkających. To przekonało wielu mieszkańców Śródmieścia do poparcia kolejnych poszerzeń strefy. Teraz, kiedy poszerzenie strefy stało się faktem, proponuje się odrzucenie zawartego kompromisu społecznego. Takie działania podważają zaufanie do władz Miasta i nie mogą być akceptowane. Jestem przekonany, że Rada Miasta Krakowa nie poprze takich rozwiązań. ▶

W Krakowie cięliśmy już wydatki budżetowe, a z narzędzi kredytowych trzeba korzystać rozważnie, bo każdą pożyczkę trzeba kiedyś spłacić. Niemniej obecna sytuacja nie usprawiedliwia tak drastycznych podwyżek, jak te zaproponowane przez Zarząd Transportu Publicznego.

Czy sytuacja budżetowa Miasta usprawiedliwia takie podwyżki?

DJ: Problemy finansowe, z którymi borykają się wszystkie polskie metropolie, wynikają bezpośrednio z lockdownu związanego z epidemią koronawirusa. Drastyczny spadek wpływów podatkowych załamał część dochodową budżetów polskich miast. Samorządy przejęły również lwią część kosztów związanych z przeciwdziałaniem pandemii. Pomoc rządu dla samorządów jest niewystarczająca i sprowadza się do wręczania w blasku fleszy i pod okiem kamer państwowej telewizji pustych, kartonowych czeków. Takie obrazki mogliśmy oglądać przy okazji niedawnych wyborów prezydenckich. Samorządy muszą więc stabilizować swoje finanse. Robią to poprzez oszczędności, cięcia wydatków, zaciąganie kredytów i niestety podwyżki. W Krakowie cięliśmy już wydatki budżetowe, a z narzędzi kredytowych trzeba korzystać rozważnie, bo każdą pożyczkę trzeba kiedyś spłacić. Niemniej obecna sytuacja nie usprawiedliwia tak drastycznych podwyżek, jak te zaproponowane przez Zarząd Transportu Publicznego.

Poznaliśmy również nowe stawki za gospodarowanie odpadami: 27 zł od osoby za odpady segregowane i 54 zł w przypadku, gdy mieszkaniec nie będzie wywiązywał się z obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny.

DJ: Bez tej podwyżki się nie obejdzie, na szczęście jej skala jest mniejsza niż w innych dużych miastach. Nowy system segregacji odpadów wymuszony zmianami ustawowymi jest o wiele droższy niż ten obowiązujący jeszcze do niedawna. Wzrostowi uległy też stawki opłat i różnych paropodatków nakładanych przez rząd na podmioty prowadzące gospodarkę odpadami. To wszystko wymusza wzrost stawek, jednak dzięki inwestycjom poczynionym przez Miasto – takim jak m.in. budowa ekospalarni – ich skala będzie niższa niż np. w Warszawie.

Kiedy Rada Miasta zajmie się podwyżkami?

DJ: Nie wiadomo, na razie czekamy na stosowne projekty uchwał Prezydenta Miasta Krakowa. Wszelkie propozycje przedstawiane przez poszczególne jednostki miejskie są tylko ich autorskimi pomysłami.



Znaleźć optymalne rozwiązania

Poznaliśmy propozycje podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej, abonamentów w strefie płatnego parkowania oraz opłat za gospodarowanie odpadami. Pytamy radnych, co sądzą o planowanych podwyżkach.



Łukasz Maślona (klub radnych Kraków dla Mieszkańców)

Uważam, że podwyżki opłat za wywóz śmieci, a także cen biletów komunikacji miejskiej to ostatni ze sposobów na łatanie dziury budżetowej związanej z COVID-19. Ich skala jest drastyczna i niekoniecznie musi oznaczać większe wpływy, wszak część osób może z komunikacji zbiorowej po prostu zrezygnować, a ci, którzy unikali opłat za śmieci, tym bardziej będą to nadal robić. W pierwszej kolejności samorządy w sprawie transportu powinien wesprzeć rząd, stąd rezolucja naszego klubu, którą jednomyślnie poparli wszyscy radni. Na pewno trzeba też szukać środków poprzez oszczędności w wydziałach, ale również zmianę zakresu lub odłożenie inwestycji, które nie są priorytetowe, jak chociażby Zakrzówek, na który planowane jest wydanie ponad 50 mln zł. Sprawa zwiększenia opłat w strefie płatnego parkowania i rozszerzenia jej na niedzielę jest warta dyskusji, jednak z całą pewnością zaproponowana podwyżka abonamentu mieszkańca

o 900 proc. nie wchodzi w grę. Zwiększenie jej do 20–30 zł na miesiąc jest realne, ale warto komunikować mieszkańcom takie zmiany z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, a szczególnie przy poszerzaniu strefy, z którym mamy do czynienia obecnie.



Jacek Bednarz (klub radnych Przyjazny Kraków, przewodniczący Komisji Infrastruktury)

O zmianach w systemie gospodarowania odpadami, a szczególnie o zmianach metody naliczania opłat i ich wysokości, dyskusje toczą się od kilku miesięcy. Zmiany ustawowe i formalne obligują nas do wprowadzenia nowych rozwiązań. Jedną z ważniejszych kwestii jest samobilansowanie się systemu. Zrozumiałe jest, że zaproponowana kwota 27 zł od osoby wydaje się wysoka w porównaniu do obecnych opłat, musimy mieć jednak świadomość, iż czas „tanich śmieci” się skończył. Coraz bardziej restrykcyjne warunki prowadzenia firm zajmujących się odpadami, koszty transportu oraz ustawowe taryfy



powodują wzrost cen obsługi. Uczestniczę w spotkaniach z przedstawicielami MPO i Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK, w czasie których szukamy rozwiązania, które pozwoli zmniejszyć skalę zaproponowanej podwyżki. Tylko pomiędzy marcem i majem wpływy z biletów były mniejsze o ok. 50 mln zł. Aby komunikacja miejska funkcjonowała na zadowalającym poziomie, niezbędne są dodatkowe środki finansowe. Rada Miasta Krakowa przyjęła rezolucję skierowaną do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Infrastruktury o wsparcie transportu zbiorowego. Jeśli jednak nie uzyskamy takiego wsparcia, będziemy zmuszeni do podjęcia decyzji o korekcie cen biletów lub do szukania środków w budżecie Miasta, co wiąże się z rezygnacją z zaplanowanych zadań. Zaproponowana podwyżka cen abonamentów mieszkańców z 10 zł miesięcznie na 100 zł w strefie A i 80 zł w strefie B i C raczej nie znajdzie poparcia większości Rady Miasta. Osobiście uważam, że procentowo wzrost powinien być na takim poziomie, o jaki wzrosły abonamenty miesięczne w SPP.



Tomasz Daros (klub radnych Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska)

W związku z propozycją Zarządu Transportu Publicznego dotyczącą podwyżek cen biletów na transport publiczny w Krakowie należy się zastanowić nad skutkami takiego działania. Pytaniem jest bowiem,

czy w dłuższej perspektywie nie wpłynie to negatywnie na zmianę zachowań i dotychczasowych nawyków krakowian. Od wielu lat mieszkańcy Krakowa przekonywani są do korzystania z komunikacji zbiorowej jako alternatywy dla poruszania się samochodem. Są przekonywani, że korzystanie z transportu publicznego jest szybsze, łatwiejsze i tańsze. W sytuacji, gdy źródła mogą bilety, mieszkańcy ponownie mogą przesiąść się do samochodów. Taka polityka Miasta nie wydaje się być spójna, a propozycje przedstawiane przez ZTP nie spotykają się z akceptacją mieszkańców Krakowa. Szczególnie bulwersująca dla mieszkańców strefy płatnego parkowania jest propozycja podniesienia o 1000 proc. opłaty za abonament mieszkańca. Nieuczciwe jest przekonywanie mieszkańców strefy do jej rozszerzenia, a następnie podnoszenie im opłat. Abonament mieszkańca za 10 zł nie odpowiada wartości miejsca postojowego i nie zapewnia go, a jedynie pokrywa koszty utworzenia tego miejsca i zarządzania strefą.



Włodzimierz Pietrus (klub radnych Prawo i Sprawiedliwość)

Podwyżki opłat, zaproponowane przez prezydenta Jacka Majchrowskiego i jego urzędników, z moralnego punktu widzenia są naganne, bo uderzą w mieszkańców, którzy ze względu na utratę pracy,

brak pewności zatrudnienia czy zmniejszenie pensji i tak będą musieli ponosić większe koszty funkcjonowania w Krakowie. Dodatkowo wzrost opłat przyniesie wiele negatywnych następstw, o których wódtarz miasta zdaje się zapomnieć. 15 lipca 2020 r. odbyło się czwarte spotkanie powołanego przez Prezydenta zespołu zadaniowego ds. przeciwdziałania skutkom epidemii COVID-19, w skład którego wchodzi m.in. dziewięciu radnych Miasta Krakowa. Na tym posiedzeniu strona Prezydenta przedstawiła propozycje podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej i abonamentów w strefie płatnego parkowania oraz opłat za gospodarowanie śmieciami. Praktycznie równocześnie zostały te propozycje ujawnione w mediach. Mimo że minęło już kilka tygodni, po

różnych wypowiedziach – szczególnie medialnych – Prezydenta i jego zastępców oraz odpowiedzialnych za te sprawy urzędników, zarówno mieszkańcy, jak i radni nie wiedzą, jaka jest faktyczna propozycja podwyżek. Wygląda na to, że mamy swego rodzaju spektakl przygotowany przez magistrat, mający na celu przyzwyczajanie mieszkańców do podwyżek. Nie ma zgody na podwyżkę abonamentu mieszkańca z 10 zł na 40 zł czy 60, 80 albo 100. Szczególnie mieszkańcy, którzy właśnie ostatnio zgodzili się na strefę w swoim rejonie, zostaliby nabici w przystawioną butelkę. Na posiedzeniu zespołu przedstawiciele Prezydenta zaproponowali opłatę śmieciową (na cztery lata) w wysokości 27 zł od osoby, podczas gdy „dotychczasowa” wynosiła średnio 17,50 zł. Po mojej propozycji, by te stawki (naliczane w inny sposób niż obecnie) obowiązywały tylko w najbliższym roku – MPO podało, że opłata śmieciowa wynosiłaby ok. 21 zł. Na początku roku 2020 w krakowskim Systemie Gospodarowania Odpadami, który musi się „samobilansować”, było 9 mln zł, a po pół roku pozostało jeszcze 5 mln nadwyżki. Propozycja wzrostu cen biletów okresowych z 69 zł na 80 lub 96 zł oraz likwidacja biletu 20-minutowego za 3,40 zł i propozycja zamienienia go na bilet 10-minutowy za 3 zł (przy kolejnym czasowo, 60-minutowym za 6 zł) to jest raczej próba całkowitej destabilizacji miejskiej komunikacji zbiorowej. Propozycje te idą w poprzek stanowiska Rady Miasta Krakowa o priorytecie dla komunikacji zbiorowej wyrażonego w rezolucji. Trzeba jeszcze podkreślić, że te wszystkie propozycje podwyżek były przygotowane bez uwzględnienia rządowej pomocy finansowej dla Krakowa w związku z pandemią w kwocie 93,5 mln zł. Podsumowując, pozyskiwanie środków do budżetu poprzez podwyżki trzeba zastąpić poszukiwaniem ich w oszczędnym gospodarowaniu wydatkami Miasta.



Dominik Homa (klub radnych Przyjazny Kraków)

Zdaję sobie sprawę ze strat, jakie poniosło MPK w Krakowie w związku z epidemią COVID-19, i mam świadomość, że pewne korekty mogą być konieczne. Wyjściem z sytuacji jest rezolucja, którą

wyastosowaliśmy do rządu, a w której domagamy się wsparcia finansowego dla samorządów. Taka pomoc pozwoliłaby uniknąć podwyżek dla mieszkańców Krakowa i byłoby to optymalne rozwiązanie. Jednocześnie mamy świadomość, że pomocy rządowej możemy nie otrzymać, a wtedy będziemy zmuszeni wprowadzić pewne podwyżki. Ich wysokość będzie dyskutowana i postaramy się znaleźć kompromis, który w jak najmniejszym stopniu obciąży mieszkańców. Moim zdaniem podwyżka ceny biletu miesięcznego dla krakowian z 69 na 96 zł jest zbyt wysoka, a zmiana biletu 20-minutowego na 10-minutowy jest nieporozumieniem. Podwyżka cen abonamentów postojowych w strefie płatnego parkowania dla mieszkańców z 10 zł na ok. 100 zł w moim odczuciu jest nie do zaakceptowania. Powinniśmy poszukać innych rozwiązań, jak choćby uzależnienie stawki od liczby posiadanych przez mieszkańca samochodów. Będziemy na ten temat dyskutować.

Natomiast zanim podejmiemy decyzję w sprawie wysokości opłat za odpady komunalne, chcemy poznać wyliczenia, na podstawie których są planowane podwyżki. Bez nich ciężko mi zgodzić się z zaproponowaną stawką. O tej kwestii także będziemy dyskutować i jeżeli wystąpi konieczność wprowadzenia podwyżek, będziemy dążyć do kompromisu.





fot. archiwum prywatne

Czy nadchodzi czas końca biurowców?

Czas pandemii tworzy albo zacznie tworzyć inną rzeczywistość, do której wypadatoby się przygotować. Tak więc pomyślmy o jednym, konkretnym aspekcie rzeczywistości, która może nadejść, i dobrze byłoby, aby nas nie zaskoczyła.

Kraków jest liderem, jeśli chodzi o inwestycje biurowe. Jak wynika z raportu firmy Walter Herz, działającej w sektorze nieruchomości komercyjnych i hotelowych w całej Polsce, niemal połowa biur wynajmowanych w największych miastach regionalnych w kraju trafia do najemców w Krakowie.

Kraków to drugi w Polsce bardzo szybko rozwijający się rynek biurowy. Zasób nowoczesnych lokali wynosi tu ponad 1,2 mln m kw. W pierwszej połowie zeszłego roku największą z oddanych inwestycji był kompleks V.Offices, z powierzchnią wynoszącą ponad 21 tys. m kw. Także i w zeszłym roku doszło do znaczących transakcji związanych z powierzchniami biurowymi: odnowienie umowy na 11,2 tys. m kw. przez Akamai w Vinci Office oraz umowy przednajmu w Tischnera Office przez Sabre na ponad 16 tys. m kw.

W naszym mieście obecnie powstaje 18 projektów biurowych o łącznej powierzchni ponad 200 tys. m kw. Największe z nich to m.in.: Wadowicka 3 (31 tys. m kw.), Unity Centre, tzw. „szkieletor” (46 tys. m kw.), czy czwarty i piąty budynek kompleksu HighFive, który w sumie będzie dysponował 70 tys. m kw. powierzchni biurowej.

W pierwszym kwartale 2020 r. w Krakowie średnio trzeba było zapłacić 13,11 euro za m kw. powierzchni biurowej, co plasuje tę lokalizację jako najdroższą wśród miast regionalnych. Za powierzchnię w najwyższej klasy budynku trzeba było zapłacić 21,2 euro za m kw.

Tak było przed pandemią. Ludzie biznesu przewidują, że zapotrzebowanie na olbrzymie biurowce może zniknąć. Gensler, największe amerykańskie biuro projektowe, uznał, że biurom może stać się właściwie całe miasto. Architekci tam pracujący utworzyli nawet nazwę „Third Spaces”, oznaczającą inne niż biuro miejsca, w których ludzie coraz częściej pracują. Są wśród nich: kawiarnie, budynki publiczne, parki, przestrzenie co-workingowe, miejsca eventowe, bary oraz restauracje.

Dzieje się więc to, o czym pisałam w poprzednim felietonie: rozwija się w niebywałym tempie praca zdalna, którą można wykonywać w domu czy gdziekolwiek indziej poza biurom. Tendencja, o której mowa, będzie się rozprzestrzeniać. Piszą już o niej wszędzie w świecie. I przede wszystkim biurowce zaczną tracić na znaczeniu. Nieunikniona stanie się decentralizacja miejsca pracy.

A co te zmiany spowodują? Jeśli biurowce stracą na znaczeniu, ponieważ bardziej opłacalna dla firm stanie się praca zdalna, to zmieni się wiele, powiązanych z tą modyfikacją, spraw. Zmieni się zapotrzebowanie na komunikację miejską. Ludzie, jak przewidują wizjonerzy przyszłości, nie będą przemierzali wielu kilometrów do biurowca, ale w miejscu zamieszkania będą chcieli mieć kawiarnię, przedszkole, szkołę, aptekę, a także przychodnię i aptekę.

Świat doświadczył wielu pandemii. Po każdej z nich dokonywało się wiele zmian. Analizy Cushman & Wakefield, firmy świadczącej usługi doradcze na rynku nieruchomości, pokazują, że ponad 89 proc. firm jest przekonanych, że praca z domu na obecną skalę nie skończy się wraz z pandemią i być może zostanie z nami na stałe.

Przed koronawirusem już ponad połowa amerykańskiej siły roboczej miała możliwość pracy zdalnej. Liczne prognozy mówiły odważnie, że to jest przyszłość, ale przez wiele lat firmy nie decydowały się na zrobienie dużego kroku w stronę pracowniczej mobilności.

Przejsie na pracę zdalną może przynieść korzyści nie tylko pracownikom, ale także pracodawcom. Zamiast wynajmować ogromne biura po wysokich cenach, pracodawcy mogliby zaoszczędzić pieniądze, dzierżawiąc znacznie mniejsze powierzchnie.

Utrzymywanie wielkich biurowców może z czasem okazać się bardzo nieopłacalne dla wynajmujących przestrzenie biurowe. Rok 2020 i kolejne lata mogą zatem położyć kres ponad 150-letniej koncepcji biurowca, która narodziła się w Nowym Jorku i Chicago pod koniec XIX w.

W kolejnej strategii Krakowa trzeba zadać sobie i to pytanie: czy ryzyko wiążące się z inwestycjami i budowaniem olbrzymich biurowców ponoszą tylko ich właściciele, czy także miasto, które to akceptuje?

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



W pierwszym kwartale 2020 r. w Krakowie średnio trzeba było zapłacić 13,11 euro za m kw. powierzchni biurowej, co plasuje tę lokalizację jako najdroższą wśród miast regionalnych. Za powierzchnię w najwyższej klasy budynku trzeba było zapłacić 21,2 euro za m kw.



O zmianach decydować odpowiedzialnie

O wpływie epidemii na finanse Miasta oraz potrzebnych inwestycjach w zachodnich dzielnicach Krakowa z wiceprzewodniczącym Rady Miasta Krakowa – Rafałem Komarewiczem, rozmawia Magdalena Bartlewicz.



fot. archiwum prywatne

Rafał Komarewicz

wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa, radny VI, VII i VIII kadencji RMK. Pracuje w komisjach: Głównej, Mienia i Rozwoju Gospodarczego, Budżetowej oraz Zdrowia i Uzdrawiskowej

Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji wywołanej pandemią, która przetożyła się na znaczne obniżenie wpływów do budżetu z komunikacji miejskiej. Tylko przez spadek liczby sprzedanych biletów na utrzymanie dotychczasowego stanu transportu zbiorowego brakuje nam ok. 100 mln zł. Liczymy, że rząd wywiąże się ze swoich obietnic i wesprze samorządy w tej kwestii.

Co sądzi Pan o planowanych podwyżkach cen biletów, opłat w strefie płatnego parkowania oraz opłat za gospodarowanie odpadami?

Rafał Komarewicz: Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji wywołanej pandemią, która przetożyła się na znaczne obniżenie wpływów do budżetu z komunikacji miejskiej. Tylko przez spadek liczby sprzedanych biletów na utrzymanie dotychczasowego stanu transportu zbiorowego brakuje nam ok. 100 mln zł. Liczymy, że rząd wywiąże się ze swoich obietnic i wesprze samorządy w tej kwestii. Nie jestem zwolennikiem podwyżek, dopóki nie poznamy konkretnych i wycień. Musimy, jako radni, otrzymać dane finansowe, aby móc odpowiedzialnie zdecydować o ewentualnych zmianach w cenniku.

Jeżeli chodzi o podwyżki za parkowanie w strefie – jestem przeciwnikiem wprowadzania zmian. Nie możemy co kilka miesięcy zmieniać taryfikatora i systemu naliczania opłat. Mieszkańcy muszą mieć ustabilizowaną sytuację. Niedawno wprowadzaliśmy zmiany w strefie, zrezygnowaliśmy z pobierania opłat za parkowanie w niedziele. Nie powinniśmy tak szybko zmieniać decyzji i znów wprowadzać opłaty za parkowanie w niedziele czy przedłużać godziny odpłatności w tygodniu. Dotyczy to również zmian w opłatach za parkowanie dla mieszkańców. W zakresie podwyżek opłat za wywóz odpadów również oczekuję konkretnych kwot i danych finansowych. Wiemy, że brakuje ok. 15 proc. w budżecie na gospodarkę odpadami, więc nie możemy podnosić cen o 90 proc. Jakiegokolwiek podwyżki – jeżeli chcemy je wprowadzać odpowiedzialnie – muszą być poprzedzone wycenieniami uzasadniającymi, dlaczego proponowane są takie a nie inne stawki.

Jest Pan członkiem zespołu zadaniowego ds. przeciwdziałania skutkom epidemii koronawirusa. Czy na jego forum poruszany był temat wyżej wymienionych podwyżek?

RK: Wspólnie opracowujemy modele reagowania na kryzys związany z pandemią. W sposób rzetelny i odpowiedzialny pochylamy się nad wieloma problemami. Bardzo się cieszę, iż zespół potrafi pracować w tak merytoryczny i rzetelny sposób, pod kierownictwem zastępcy prezydenta Jerzego Muzyka. Na posiedzeniach wstuchujemy się w głosy każdej ze stron i spokojnie rozmawiamy, wymieniając się poglądami i pomysłami na to, jak przeciwdziałać kryzysowi. Dyskutujemy i będziemy omawiać propozycje wszelkich podwyżek, które mogą być niezbędne, a o których już wspomnieliśmy. Przede wszystkim chcemy pracować na konkretach, by mieć pewność, że to, co zostanie uchwalone, miało poparcie w wycenieniach.

Jest Pan aktywny w okręgu wyborczym, z którego został Pan radnym. Co udało się Panu w tej kadencji zrobić dla mieszkańców Bronowic, Zwierzyńca i Dębnik? Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się mieszkańcy?

RK: Dla Dębnik jednym z największych wyzwań jest ścisk w szkołach podstawowych. Jest to duży kłopot dla rodziców i uczniów. Dzięki moim staraniom w tym roku uda nam się zakończyć rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 53 przy ul. Skośnej. Inwestycja pochłonęła ok. 18 mln zł, ale była niezbędna. Jeszcze w tym roku rozpocznie się przebudowa ZSP nr 7 w Skotnikach. Za około półtora roku dzieci nie będą musiały uczyć się w tak trudnych warunkach. Docelowo prowadzimy także rozmowy z Urzędem Marszałkowskim w sprawie wymiany działek, byśmy mogli wybudować nową szkołę w rejonie ul. Czerwone Maki.

Jeśli chodzi o Zwierzyńca, to w tym roku uda nam się zrealizować plan budowy placu zabaw przy ul. Orlej. Rada Dzielnicy przeznaczyła środki na projekt budowlany, jednak nie była w stanie pokryć kosztów realizacji z własnych funduszy. Prezydent Jacek Majchrowski przyjął moją poprawkę do budżetu i w tym roku powstanie plac zabaw.

Dla wszystkich mieszkańców Woli Justowskiej najważniejsza jest przebudowa ul. Królowej Jadwigi. Jest szansa, że prace ruszą niebawem. Szczególnie chodnik wzdłuż tej ulicy jest konieczny. Sam martwię się o swoje dzieci, kiedy muszą wracać poboczem.

W Bronowicach emocje wywołują plany zagospodarowania przestrzennego, bo inwestorzy chcą dogęścić zabudowę, natomiast mieszkańcy chcą więcej zieleni. Istotne dla nas jest zatem, by doprowadzić do budowy parku Tetmajera.





Pamięci prof. Franciszka Ziejki

Franciszek Ziejka (1940–2020) – polski historyk literatury, profesor nauk humanistycznych / Fot. Bogusław Świerżowski

Z Radłowa po sławę

„Niejedna wieś polska zapisała się trwale na kartach naszej narodowej historii. Polacy pamiętają więc o Grunwaldzie, Racławicach czy Maciejowicach, na terenie tych wiosek bowiem rozegrały się kiedyś wielkie bitwy. Pamiętają o Wierchosławicach, Porębie Wielkiej czy Komborni, gdyż urodzili się w nich wybitni politycy, twórcy czy uczeni (...)”. Tak przed prawie ćwierćwieczem pisał Franciszek Ziejka we wstępie do swojej książki „»Wesele« w kręgu mitów polskich”. **Dziś do tej listy powinna dotaczyć jeszcze jedna miejscowość, czyli miasto Radłów, z którego pochodził Franciszek Ziejka.**



Michał Koziot

Do skarbicy uniwersyteckich anegdot przejdzie niewątpliwie opowieść o próbie skłonienia profesora, aby zgodził się kandydować do parlamentu. Otóż pewne ugrupowanie polityczne zapragnęło mieć na swojej liście nazwisko Franciszka Ziejki, w związku z czym zwrócono się dyskretnie do profesora o wyrażenie stosownej zgody. Ten oczywiście ją wyraził. Ba! Podszedł do propozycji wręcz entuzjastycznie. Postawił jednak pewien warunek. Prośba ta dotyczyła zmiany pierwszej cyfry w numerze z Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności, zwanego popularnie PESEL-em. Profesor prosił o jedną, drobną zmianę, czyli o zastąpienie czwórki piątką albo najlepiej szóstką. Po dokonaniu tej zmiany gotów był kandydować.

Klasa i pracowitość

Rzecz jasna profesor Ziejka imponował nie tylko poczuciem humoru. Zdumiewają jego ogrom wiedzy oraz niezwykła pracowitość, którą odznaczał się już za czasów studenckich. Profesor Mieczysław Rokosz, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii „Ignatianum”, wspomina, jak każdego poranka spotykał przed wejściem do Biblioteki Jagiellońskiej czekającego na otwarcie bramy Franciszka Ziejkę. Trudno się więc dziwić, że już przed trzydziestym rokiem życia przyszły rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego mógł się poszczycić poważnym dorobkiem naukowym. Wspominając o tym wczesnym okresie pracy naukowej Franciszka Ziejki, nie można pominąć opublikowanego w roku 1969 na łamach „Kwartalnika Historycznego” tekstu zatytułowanego „Dwie legendy o Jakubie Szeli”. Praca dotyczyła legend, czyli tego, co zachowało się w pisanej szlacheckiej, czyli inteligentkiej, tradycji oraz chłopskiej, ustnej, żywej jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej. Obecnie, po przeszło półwieczu, trzeba przyznać, że do czasu ukazania się książki „Jak(ó)b Szela” Tomasz Szuberta była to niewątpliwie najlepiej udokumentowana i najbardziej rzetelnie napisana praca o pierwowzorze Upiura z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

Dziś, z perspektywy wielu lat, możemy śmiało stwierdzić, że przeczytanie wszystkich książek, wszystkich artykułów, wszystkich sztuk i słuchowisk radiowych, które wyszły spod pióra Franciszka Ziejki jest wielkim wyzwaniem. Naturalna konsekwencja takiej konstatacji zmusza do zadania pytania, jak ogromną pracą było ich napisanie?

Wieś naukowa

Temat wsi, kultury ludowej był obecny w całej twórczości Franciszka Ziejki. Oczywiście, było to tylko jedno z wielu zagadnień, niemniej nie jest z pewnością przypadkiem, że jego praca habilitacyjna z 1982 r. to „Złota legenda chłopów polskich”.

Autor swoją twórczością i postawą wpisał się w szereg wybitnych polskich uczonych wywodzących się ze wsi. Zajął miejsce w ich szeregu obok wielkich postaci, czyli: Jana Czubka rodem z Baczkowa, Stanisława Pigionia z Komborni, Franciszka Bujaka z Maszkienic, Karola Buczka z Kaszowa i wielu innych. Szereg ten otwiera Grzegorz z Sanoka, który za jagiellońskich czasów przywędrował po naukę do Krakowa. Profesor Ziejka, podobnie jak jego wywodzący się ze wsi starsi uniwersyteccy koledzy, nigdy nie wyparł się swojej chłopskiej genealogii, swojego zanurzenia w wiejskiej tradycji i ludowej kulturze.

Trzeba jednak przyznać, że taka postawa nie była ani powszechna, ani powszechnie aprobowana. Przed przełomem roku 1989 stosunek państwa do ruchu ludowego oraz do tradycji ludowej był dość ambiwalentny. Z jednej strony gloryfikowano tradycje „pracujących chłopów”, co znalazło odbicie nawet w konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z drugiej początkowo walczono z „kultactwem”, notabene zjawiskiem specyficznie rosyjskim, w Polsce nigdy niewystępującym. Po roku 1956 – pomimo istnienia „sojuszniczego” Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – dość nieufnie odnoszono się do tradycji autentycznego ruchu ludowego, chętniej odwołując się do tradycji komunizującej, ściśle związanej z KPP, Niezależnej Partii Chłopskiej, niż „Piasta” czy „Wyzwolenia”. Stosunek do kultury ludowej najlepiej streszczało hasło mówiące o wytułowaniu złotych ziarn z plew przesądów i zabobonów.

Obrońca Pułaskiego

Trudno w krótkim tekście odnieść się do wszystkich naukowych zasług dwukrotnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie można jednak nie wspomnieć o naukowej rzetelności i uczciwości profesora Ziejki. Z wielu jej przykładów warto przytoczyć choćby jeden, czyli sprawę pomnika Kazimierza Pułaskiego. Działo się to przed dziesięciu laty. Pewien znany przedsiębiorca wystąpił wówczas z inicjatywą wzniesienia w Wysowej pomnika Kazimierza Pułaskiego. Propozycja, zapewne ku wielkiemu zaskoczeniu pomysłodawcy i fundatora, spotkała się z bardzo niechętną reakcją strony rusnackiej, czyli – według obecnie obowiązującej terminologii – łemkowskiej. Zaprotestowało nie tylko Zjednoczenie Łemków, lecz także prawosławny arcybiskup przemyski i nowosądecki Adam. Hierarcha ten wystosował pismo do ówczesnego wojewody małopolskiego, Stanisława Kracika. W liście tym twierdził, że Kazimierz Pułaski „wpisał się jako osoba daleko nietolerancyjna

Trudno w krótkim tekście odnieść się do wszystkich naukowych zasług dwukrotnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie można jednak nie wspomnieć o naukowej rzetelności i uczciwości profesora Ziejki.

w stosunku do naszej społeczności”. Natomiast konfederaci barscy „w sposób okrutny obchodzili się z Rusinami, nie tylko, że nałożyli uciążliwą kontrybucję, ale prześladowali jak innowierców, bili, wydawali wyroki śmierci na niewinnych ludzi, znęcali się nad nimi, szczególnie nad kobietami”. Rzecz ciekawa, że nie zabrakło wówczas w Krakowie uczonych, którzy ochoczo przyznali, iż Kazimierz Pułaski to „postać kontrowersyjna”. Inną postawę przyjął natomiast profesor Franciszek Ziejka. Na łamach czasopisma „Niepodległość i Pamięć” ogłosił obszerny tekst zatytułowany „Ostatni rycerz dawnej Polski. Z tajemnic biografii i legendy Kazimierza Pułaskiego”. Przeanalizował w nim bardzo dokładnie „czarną rusińską” legendę najstawniejszego konfederata barskiego. W oparciu o źródła stwierdził, że postępowanie konfederatów nie odbiegało od postępowania wojsk rosyjskich i królewskich. Konkluzją było stwierdzenie, że w „ruchu wielkiej konwersji grekokatolickich Łemków na prawosławie z okresu dwudziestolecia międzywojennego należy zapewne upatrywać głównej przyczyny popadnięcia Pułaskiego »w niełaskę«, u niektórych z mieszkańców Beskidu Niskiego”.



Kalendarium krakowskie

12 sierpnia 1945

Dyrekcja Polskiego Radia w Krakowie zawiadamia, że do sprzedaży odbiorników radiowych upoważnione są tylko firmy posiadające koncesję wydaną przez tęże Dyrekcję.

13 sierpnia 1898

w sklepie masarskim Wojciecha Dutkiewicza przy ul. Sławkowskiej 2 potrzeba „panny sklepowej władającej językiem polskim i niemieckim”.

14 sierpnia 1981

„Dziennik Polski” donosi: „Stragan Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej na pl. Dominikańskim oferuje tylko pomidory, marchewkę, buraki i mikroskopijne gruszki twarde jak kamienie”.

16 sierpnia 1912

w „Czasie” ukazuje się ogłoszenie: „Polska czekolada z fabryki A. Piaseckiego w Krakowie jest najlepsza. Żądajmy wszędzie”.

17 sierpnia 1898

w mieście mówi się o rewizjach, jakie policja przeprowadziła w mieszkaniach Franciszka Sulczewskiego, Sylwestra Fliszarskiego oraz Feliksa Stadtera, znanych z lewicowych poglądów.

18 sierpnia 1956

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Kurzawki i brodawki – usuwam aparatem elektrycznym. Zakład fryzjerski, Kraków, Karmelicka 45 a”.

19 sierpnia 1899

powiatowa komisja sanitarna po wizytacji Zwierzyńca i Pótwisia Zwierzynieckiego stwierdza, że „jest rzeczą nader potrzebną odwodnienie kałuż i rowów, napętnionych dotychczas wodą stojącą”.

20 sierpnia 1900

policja aresztuje Michała Preisa w związku z kradzieżą kur. Przyłapanie podczas nieudanej próby przywłaszczenia drobiu potwierdza upadek sławnego ongiś złodzieja.

21 sierpnia 1903

„Naprzód” donosi: „Podpity żołnierz 100 pułku piechoty Nowak, wywołał ogromną awanturę z Żydami przy narożniku ul. Starowiślniej i Dietłowskiej, naprzeciw szynku zwanego »Pod Plewną«”.

23 sierpnia 1895

Gustaw Pol obejmuje stanowisko „prowizorycznego ogrodnika ogrodu botanicznego przy Uniwersytecie w Krakowie”.

Opactwo
Benedyktynów
w Tyńcu

Kierownictwo
artystyczne:

**PIOTR
CZARAKCZIEW**

Bilety: 30 zł/20 zł*

*Bilet ulgowy/zniżkowy
dla posiadaczy karty
Podgórze w Kulturze
lub Karty Seniora CKP

9 sierpnia
godz. 16.00

100. rocznica urodzin św. Jana Pawła II

**ANDRZEJ
CHOROSIŃSKI**
organy

Michał Chorosziński
recytacje

W programie:

J.S. Bach, F. Chopin, M. Surzyński
oraz słowa św. Jana Pawła II

23 sierpnia
godz. 16.00

**DARIUSZ
BAKOWSKI-KOIS**
organy

Krakowski Kwintet Harfowy

Amelia Lewandowska-Wojtuch | flet
Adrian Nowak | harfa
Maria Garstecka | skrzypce
Paulina Bargiel | altówka
Paweł Czarakczew | wiolonczela

W programie:

R. da Conceição, J.S. Bach,
José de Torres y Martínez Bravo,
J. Cras, F. Liszt, L. Vierne,
D. Bąkowski-Kois



TYNIECKIE RECITALE ORGANOWE 2020

ROK XLVI

CENTRUM KULTURY PODGÓRZA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Organizatorzy:

**CENTRUM
KULTURY
PODGÓRZA**



Partner:



Patroni medialni:



 **kraków.pl**





**rodzinne
spacery
przyrodnicze**

**lipiec ~
październik
2020**

**wydanje
publikacji**

SZCZEGÓŁY:

www.nhlab.okn.edu.pl

fb.com/NowohuckieLaboratoriumDziedzictwa



wfośigw

wojewódzki fundusz
ochrony środowiska
i gospodarki wodnej
w Krakowie

POŁĄCZMY SIĘ NA
SPORT  **OWO**

WIĘCEJ INFORMACJI:

WWW.ZIS.KRAKOW.PL



SPORT
TO-GE  **-THERE**